Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Piątek 13 stycznia 1928 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 10 (1057)

Idea krajowości.

1.

Wysuwana przez nas ideja krajowości, dążenie do przyznania Ziemiom Litewsko-Białoruskim autonomji terytorjalnej, nie powstała — jak to niektórzy nieopatrznie twierdzą — ad *usum* chwili. Jest ona wynikiem tej wiekowej odrębności, jaka cechowała obecne Ziemie Wschodnie na szerokiem niegdyś terytorjum. bo obejmującem Wilno, Kowno i Mińsk, w stosunku do Rzeczypospolitej, z którą W. Litwa była ongiś unją lubelską związana. Ta odrębność znalazła swój wyraz w innym ustroju Litwy niż dla całości Polski. Wprawdzie konstytucja 3 go maja formalnie zniosła te odrębności ustrojowe między bratniemi krajami, odnośna jednak uchwała nie weszła nigdy w życie, a pozostała martwą tylko literą. Faktycznie, w dalszym rozwoju wypadków, odrębność stosunków na ziemiach b. W. Ks. Litewskiego, przechodząc różne koleje, przetrwała zabory rosyjskie i dochowała się w pełnej sile aż do naszych czasów.

Zacznijmy od rozbiorów Polski. Rosja uderzyła wpierw niż na rdzenną Polskę na Ziemie b. Wielkiego Ks. Litewskiego, które wcześniej dostały się pod jej zabór, niż pozostałe dzielnice Rzeczypospolitej. W stosunku do Ziem Litewsko-Białoruskich Rosja, zdając sobie dokładnie sprawę z ich specyficznych, innych niż ogólnopolskie, właściwości, stosowała specjalne metody, zmierzające do oderwania ich od jakiegokolwiek związku z Polską i scementowania z państwowością rosyjską, jako *istinno-ruskago kraja*. W tym kierunku szła robota Murawjowów, Nowosilcowych i innych wielkorządców rosyjskich, którzy w historji Litwy zapisali się krwią opływającemi zgłoskami.

Rosji chodziło o wyeliminowanie z b. W. Litwy tego propolskiego nawarstwienia uczuciowego, kulturalnego i politycznego, jakie pod przykrywką widocznych zupełnie wyraźnie odrębności, wytworzyło kilkuwiekowe zgodne ze sobą współżycie dwóch bratnich—polskiego i litewskiego—narodów i w ten sposób o odsunięcie *„niebezpieczeństwa polskiego"* jaknajdalej na zachód

Nic jednak, nawet tak bezlitosny i konsekwentny terror, jak rosyjski, nie mogło przez długie dziesiątki lat porwać silnej bardzo więzi, jaka przez wieki łączyła Litwę z Polską. Powstania przeciw uciskowi rosyjskiemu, w których brali liczny udział rdzenni Litwini, a nawet Białorusini, były najlepszym tego dowodem. Pamięć podeptanej przez wspólnego wroga świetnej niegdyś przeszłości, w której „Litwin był Polakowi bratem" była tak żywa, że wygrywanie Rosji na odrębnościach, jakie cechował stosunek Litwy do Polski i odwrotnie, długo nie dawało pozytywnego rezultatu.

Naród polski nie rezygnował ze swych praw do niepodległości, akcentując je kilkakrotnie rozpaczliwym i beznadziejnym czynem zbrojnym, narody zaś zamieszkujące tereny historycznej Litwy, zachowując w dalszym ciągu *poczucie swej odrębności*, łączyły się przeciw Rosji w wspólnym wysiłku, dążąc w ten sposób do wywalczenia Polski takiej, jaką ona była przed rozbiorami, to znaczy z Polski etnograficznej i Litwy na zasadach federacyjnych reaktywowanej.

Stała i konsekwentna robota rosyjska zaczęła jednak w końcu do pewnego stopnia dopinać zamierzonego celu. Znalazło to szczególny wyraz najpierw w zachowaniu się w powstaniu r. 1863 chłopów na ziemiach litewsko-białoruskich, w ogromnym procencie niesprzyjających, a nawet zdradzających powstańców. To był pierwszy wynik dodatni w bilansie rosyjskiej roboty.

Nadeszły i inne.

Gdy bowiem wybuchła wojna wszechświatowa i powiał wśród uciskanych narodów na całym świecie duch wolnościowy, dążności do uzyskania niepodległości na terenie b. Rzeczypospolitej, a więc z Litwą sfederowanej, ulegają bardzo daleko idącemu zwążeniu. Ruch wyraźnie i zdecydowanie niepodległościowy pod zaborem rosyjskim występuje z całą siłą tylko na dawnej Kongresówce i zaledwie w kilku powiatach do niej bezpośrednio przylegających. Ambicje historycznej Litwy nie sięgają tak daleko, znajdują się poza granicami, jakie zakreślił żywiołowy pęd Polski do walki o wolność. A i samo społeczeństwo polskie w Warszawie, poza b. małymi wyjątkami, w swych dążeniach niepodległościowych nie sięga poza Królestwo—nad Niemen czy nad Dźwinę.

W granicach obecnych polskich Ziem Wschodnich, z dołączeniem do nich Mińska daje się odczuć silne wprawdzie, ale już tylko dążności do uzyskania w ramach państwowości rosyjskiej autonomji terytorjalnej. Te same dążenia autonomiczne *nie niepodległościowe* kiełkują również na terytorjum obecnej ściśle narodowej Litwy, przezwanej dla odróżnienia od Litwy historycznej i Litwy Środkowej—Kowieńską.

Tu należy zaznaczyć nawiasem, że naród litewski aż do okupacji niemieckiej nie zdradzał żadnych tendencyj niepodległościowych. Nawet bowiem pierwszy zjazd działaczy litewskich, który się odbył przed wojną, wyniósł uchwałę, domagającą się w ramach państwowości rosyjskiej *tylko* autonomji terytorjalnej dla ziem przezeń zamieszkałych.

Ostateczny więc rezultat rządów rosyjskich, ich starej i wypróbowanej w ciągu wieków polityki, prowadzonej w myśl zasady *divide et impera*, był taki, że na całem dawnem terytorjum Polski przedrozbiorowej, dzięki wygrywaniu na odrębnościach terytorjalnych, nie utrzymała się ciągłość uczuciowo-historyczna w całej pełni, lecz uległa głębokiemu rozdwojeniu

Mieszkańcy ziem litewsko białoruskich, do ostatnich chwil zasugestjonowani potęgą kolosa rosyjskiego, nie śmieli marzyć o restaurowaniu idei jagiellońskiej, lecz godzili się z pozostawaniem w ramach państwowości rosyjskiej, żądając dla siebie tylko autonomji terytorjalnej. Nie będziemy tu wyłuszczać wszystkich powodów, dlaczego tak się stało. Zaznaczymy tylko, że grała tu między innemi przedewszystkiem rolę odrębność całokształtu stosunków, a w głównej mierze zróżniczkowanie tych ziem pod względem narodowościowym, gdyż tylko ściśle określone i ograniczone tereny b. W. Ks. Litewskiego tworzyły zwarte całoś i etnograficzne (część obecnej narodowej Litwy Kowieńskiej i część sowieckiej narodowej Białejrusi). To głównie zróżniczkowanie narodowościowe umożliwiło Rosji oderwanie ziem b. W. Litwy od macierzystego pnia, jakim w płaszczyźnie federacyjnej była ongiś Rzeczpospolita Polska. *lit*,

Powitanie przewodniczącej amerykańskiego Związku Polek.

KRAKÓW, 12.1 (Pat.). Wczoraj odbyło się w Magistracie uroczyste powitanie p. Emilji Napieralskiej, przewodniczącej amerykańskiego Związku Polek, przybyłej do Polski w celu nawiązania kontaktu z kobiecemi organizacjami i przygotowania wielkiej wycieczki amerykańskiej, która przybędzie do Polski w czerwcu r. b.

Na uroczystość tę przybył prezydent miasta inż. Rolle, przedstawiciele duchowieństwa, poszczególnych organizacyj kobiecych i t. p. W imieniu miasta powitał p. Napieralską prezyd. Rolle. Pani Napieralska dziękowała serdecznie za gorące przyjęcie.

Rząd Polski zaproponował Litwie rozpoczęcie rokowań w Rydze.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W ostatnim wywiadzie, udzielonym przez premjera litewskiego Waldemarasa korespondentowi P. A. T., przebywającemu w Kownie — p. Oryngowi, wspomniał między innemi p. Waldemaras, iż rząd litewski oczekuje obecnie polskich propozycyj do rozpoczęcia bezpośrednich rokowań.

Rząd polski, chcąc dać jak dotychczas, tak i nadal dowody swej dobrej woli wobec Litwy, przyśpieszył natychmiast po otrzymaniu tekstu wspomnianego wywiadu pracę nad przygotowaniem propozycyj i już w poniedziałek wieczorem drogą przez Wilno udał się do Rygi naczelnik wydziału w Min. Spraw Zagran. p. Adam Tarnowski wioząc z sobą notę rządu polskiego do litewskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zawierającą konkretne propozycje przystąpienia w końcu stycznia w Rydze do rokowań o otwarcie granicy polsko-litewskiej dla ruchu kolejowego, osobowego i towarowego oraz dla wymiany pocztowo-telegraficznej.

We wtorek w południe przybył p. Tarnowski do Rygi, w środę uzyskał w tamtejszym konsulacie litewskim wizę na przejazd do Kowna i w czwartek koło południa nadeszła telegraficzna wiadomość od niego przez Rygę do Ministerstwa Spraw Zagran., iż znajduje się już w Kownie i notę doręczył. Wobec tego oczekiwać należy na najbliższe dni odpowiedzi litewskiej.

Rząd polski w nocie swej nie proponuje jeszcze tymczasem nawiązania natychmiast stosunków dyplomatyczno-konsularnych, a to dlatego, że przypuszcza, iż rokowania w tej sprawie przeciągnęłyby się zbytnio, **chodzi zaś o jaknajszybsze rozpoczęcie osobowej i towarowej komunikacji kolejowej i wymiany pocztowo-telegraficznej.**

Co się tyczy miejsca rokowań, to rząd polski proponuje Rygę, ze względu na jej dogodne połączenie kolejowe i telegraficzne zarówno z Warszawą, jak i z Kownem, co jest rzeczą nader cenną przy rokowaniach i przy porozumieniu się delegacyj ze swemi rządami.

Naczelnik Tarnowski, który zawiózł notę rządu polskiego do Kowna, był w Genewie na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów i brał czynny udział w opracowywaniu formuły porozumienia polsko-litewskiego. Uchodzi on za poważnego znawcę zagadnień wschodnio-europejskich, i, jak się dowiadujemy, przewidywany jest na jednego z kierowników delegacji polskiej do rokowań z Litwą.

Niszczenie kolei Libawo-Romeńskiej zapowiedzią wojny gospodarczej między Łotwą a Litwą.

RYGA, 12.I (Ate). Systematyczne niszczenie kolei Libawo-Romeńskiej przez rząd litewski rozrasta się do rozmiarów wydarzenia politycznego o pierwszorzędnem znaczeniu.

Stanowisko prasy łotewskiej wobec Litwy staje się coraz bardziej zaczepne. „Latvis" zwraca się z apelem do rządu łotewskiego, aby stanął w obronie Libawy, zagrożonej w swoim bycie przez niszczenie kolei Libawa-Romny. Dzisiejszy „Socjaldemokrat" zamieszcza bardzo ostry artykuł, w którym pisze, że Litwini postanowili zużyć szyny kolejowe z kolei Libawo Romeńskiej na budowę kolei Kłajpeda-Szawle, aby w ten sposób tranzyt rosyjski i polski, skierowany na Libawę, zwracać na port Kłajpedzki. „Socjaldemokrat" nazywa niszczenie kolei Libawa-Romny wojną gospodarczą, która Litwa wypowiada Łotwie—i grozi, że jeżeli rząd litewski będzie nadal stosować tę taktykę, wówczas Łotwa zastosuje represje gospodarcze wobec Litwy. Ponieważ eksport litewski do Łotwy jest znacznie większy, niż łotewski do Litwy, przeto w razie wojny gospodarczej Litwa poniesie wielkie straty.

„Socjaldemokrat" kończy swój artykuł zastrzeżeniem, że jeżeli Litwa będzie prowadzić politykę, rujnującą gospodarczo Łotwę, wówczas nie będzie można mówić o przyjaznych stosunkach między obu krajami.

Nowy gabinet łotewski.

RYGA, 12.I (Pat). Nowy gabinet koalicyjny stronnictw nie-socjalistycznych został utworzony pod przewodnictwem deputowanego z centrum demokratycznego Juraszewskisa. W skład gabinetu wchodzą 4 ej członkowie prawicy, a wśród nich Niemiec Magnus jako minister Sprawiedliwości, dwóch centrowców, jeden Letgalczyk i trzech bezpartyjnych jako fachowcy obejmując teki spraw zagranicznych, wojny i finansów. Minister Spraw Zagranicznych nie został dotychczas mianowany, a będzie nim prawdopodobnie obecny poseł łotewski w Kownie, Balodis.

Skład nowego gabinetu.

RYGA, 12.1 (Pat). Dziś o godz. 1-szej w południe osiągnięte zostało porozumienie w sprawie utworzenia nowego rządu, poczem prezydent republiki Zemgals powierzył misję utworzenia gabinetu deputowanemu z centrum demokratycznego Juraszewskiemu. Skład gabinetu jest następujący:

Premjer—Juraszewski (centrum demokratyczne), minister spraw wewnętrznych — Lajninsz (Związek Chłopski), minister spraw zagranicznych—poseł w Kownie Balodis (którego kandydatura nie jest zresztą ostatecznie ustalona), minister finansów — Kamiński (bezpartyjny, wyższy urzędnik kontroli państwowej), minister sprawiedliwości—Magnus (frakcja niemiecka), minister oświaty—prof. Spekke (bezpartyjny). Kandydatura jego również nie jest jeszcze zupełnie pewną. Minister komunikacji—Ozolinsz (centrum demokratyczne), minister pracy — Rubolis (Letgalczyk). Teka ministra rolnictwa przeznaczona została dla członka Związku Chłopskiego. Kandydatury na to stanowisko jeszcze nie wysunięto, jak również nie jest jeszcze obsadzone Ministerstwo Wojny. Do nowej koalicji przyłączyły się prawie wszystkie łotewskie partje mieszczańskie oraz Niemcy, a pozatem oczekiwane jest przyłączenie się do niej dwóch Polaków, części Rosjan i części żydowskich deputowanych.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie.

BERLIN, 12-I. (Pat). Prasa tutejsza podaje obszerne streszczenia komunikatów prasy warszawskiej o podjęciu rokowań handlowych polsko-niemieckich. „Vossische Zeitung" oświadcza przytem, że niezbyt jasno sformułowana kwestja waloryzacji ceł oznacza zapewne, że ogólna podwyżka ceł do poziomu dawnej wartości złotego w złocie, to zn. mniejwięcej o 72 proc. jest rzeczą zdecydowaną. Ponieważ takie przerachowanie polskiej taryfy celnej dotknie równomiernie nietylko Niemcy, lecz także wszystkich innych kontrahentów traktatowych Polski, wobec tego Niemcy nie będą miały formalnej podstawy do uskarżania się na tego rodzaju decyzję.

W każdym razie — oświadcza korespondent warszawski z „Voss. Ztg." — żądanie niemieckie co do zniżek celnych będą musiały być dostosowane do zmienionych warunków co oznacza, że strona niemiecka będzie musiała wobec podwyżki ceł przy wielu pozycjach żądać w interesie wywozu niemieckiego odpowiednio większych zniżek, z czego zresztą rząd polski, przy powzięciu swej decyzji, niewątpliwie zdawał sobie sprawę.

Rada Banku Polskiego zatwierdziła sprawozdanie Banku.

WARSZAWA, 12.I. (Pat). Na posiedzeniu 12 bm. Rada Banku Polskiego zatwierdziła jednomyślnie rozpatrzone uprzednio przez poszczególne komisje Rady sprawozdanie Banku za r. 1927 wraz z ostatecznym bilansem i rachunkiem zysków i strat. Z czystego zysku Banku wynoszącego 24.000.000 zł. akcjonarjusze Banku otrzymają 14.000.000 zł., co czyni 14% od kapitału 100.000.000 złot., zaś 10.000.000 przypadnie Skarbowi Państwa. Sprawozdanie zostanie przedstawione do zatwierdzenia walnemu zgromadzeniu akcjonarjuszów, które będzie zwołane na 10 lutego o g. 10 rano. Wypłata dywidendy nastąpi nazajutrz po walnem zebraniu.

Nowy polski wynalazek.

POZNAŃ. Związek Lotników Polskich komunikuje: W dniu wczorajszym odbyła się w spółce akcyjnej „Samolot" przed komisją departamentu lotnictwa M. S. Wojsk. próba wytrzymałości samolotu „B. N. 4" konstrukcji inżyniera-pilota Bartla. Próba wypadła znakomicie. Płatowiec wykazał 10 ciokrotną wytrzymałość, czyli większą o 25 proc. od przepisanej. Po próbie odbył się lot przed komisją. Mimo trudnych warunków atmosferycznych pilot Hołodyński wykonał na płatowcu szereg ewolucyj, wykazując tem doskonałą sprawność maszyny.

Ratyfikacja klauzuli fakultatywnej Międzynarodowego Trybunału w Hadze.

BERLIN, 12.I (Pat). „Taglische Rundschau" donosi, że do rady państwa wpłynął projekt ustawy w sprawie ratyfikacji przez Niemcy tak zw. klauzuli fakultatywnej Międzynarodowego Trybunału w Hadze, podpisanej przez min. Stresemanna podczas wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów. W klauzuli tej idzie o art. 36-ty statutu trybunału haskiego. Według tego artykułu państwo, podpisujące klauzulę, zobowiązuje się na wypadek konfliktu z innem państwem odwołać się do interwencji trybunału haskiego.

Podziękowanie Węgier.

KRAKÓW, 12. I (Pat). Prezydent miasta Rolle otrzymał od prezydjum stowarzyszenia węgersko-polskiego w Budapeszcie serdeczne podziękowanie za nadesłanie pisma z okazji odsłonięcia pomnika Kossutha. Treść pisma, jak doniosły dzienniki, wywarła głębokie wrażenie tak w społeczeństwie węgierskiem, jak i w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Węgier jako jeden z dowodów braterstwa polsko-węgierskiego.

Zaginęli bez śladu.

WELLINGTOWN (Nowa-Zelandja), 12. I (Pat). Pomimo prowadzonych na lądzie i na morzu usilnych poszukiwań, nie natrafiono na żadne ślady zaginionych lotników australijskich, którzy usiłowali dokonać raidu z Australji do Nowej-Zelandji.

Sprostowanie P. A. T-cznej.

Wiadomość o zarządzeniach rządu sowieckiego wobec opozycjonistów, podana wczoraj przez „United Press", pochodzi nie z Moskwy lecz z Wiednia.

SPRAWY MIEJSKIE.

Ulice i bruki m. Wilna.

(*Inwestycje miejskie*).

Podstawę rozwoju każdego miasta stanowi starannie i celowo założona sieć dróg, oraz dostosowanie ich szerokości i jakości nawierzchni do rzeczywistych potrzeb ruchu. Rzut oka na plan sytuacyjny wielkiego miasta Wilna wskazuje, że nie liczono się z rozwojem miasta, nie przewidywano możności wzrostu. Inicjatywa budowy nowych dróg pozostawiona osobom prywatnym (dzika parcelacja), dbającym przeważnie tylko o jaknajwiększe korzyści osobiste, wytworzyła całą masę uliczek i dojazdów bez znaczenia dla miasta, które nawet dla korzystających z nich mieszkańców przedstawiają duże trudności komunikacyjne.

Mamy uliczki o spadku do 20 proc gdzie materjał budowlany i sprzęty wnosi się na rękach, bo dojechać nie można. Szerokość ulic, często o pierwszorzędnem znaczeniu, niewystarczająca nawet dla ruchu miejscowego o szerokości jezdni 15 m. i więcej. Brak planu sytuacyjnego i hipoteki utrudnia ścisłe określenie położenia i powierzchni dróg i placów, który każdy według swych potrzeb zamykał odgradzał, na których kopał doły i jamy, zrywał bruki i t. d. nie dbając o bezpieczeństwo komunikacji i nie pytając nikogo o pozwolenie.

Zaniedbanie przez obywateli w czasie wojny obowiązku naprawy nawierzchni doprowadziło stan dróg do zupełnej ruiny. W tym złym stanie zarząd drogowy objęło w r. 1925 miasto. Wytworzonej wskutek tego sytuacji nie może opanować Magistrat gdyż przeszło to możność finansową miasta. Na powierzchni 10400 ha, znajduje się około 124 km. dróg brukowych o przybliżonej powierzchni około 1 miljona m.² bruku, około 126 km. dróg miękkich o powierzchni około 1.260.000 m.² i różnych dróg i uliczek bez nazwy i określonego ścisłe kierunku i długości przeszło 200 km. Utrzymanie dróg tych w stanie obecnym, dbając tylko o bezpieczeństwo ruchu wymaga rocznego nakładu pieniężnego przeszło pół miljona złotych, wliczając w to tak poważne objekty, jak mosty bardzo zniszczone przez wojnę i brak opieki. Uporządkowanie ulic i placów, zaopatrzenie je w odpowiednie jezdnie i chodniki wymaga ogromnego wysiłku miasta, który cyfrowo obliczony na 15 letni okres czasu przedstawia się następująco:

1) ustalenie szerokości jezdni i chodników z częściową wymianą nawierzchni 62 km. po 65.000 zł. — zł. 4.030.000

2) ustalenie szerokości jezdni i chodników z częściową wymianą nawierzchni chodników oraz całkowitą zamianą jezdni na bruk kostkowy wzgl. jeden z rodzajów jezdni *nowoczesnych* 62 klm. po 680.000 zł. — zł. 42 160.000

3) wyrównanie niwelety, zabrukowanie kamieniem polnym jezdni na szerokości 7,5 m. i ułożenie chodników 126 klm. po 95.000 zł. — zł. 11.970.000

4) uporządkowanie 50 proc. ulic bez nazw przy zachowaniu ich charakteru dróg podmiejskich o szerokości jezdni bruk. 5 m. 100 klm. po 46.000 zł. — zł. 4 600 000

Razem koszt inwestycji zł. 62.760.000

czyli rocznie $\frac{62.760.000}{15}$ = 4.184.000 zł.

Przewidywane na okres 3-letni wydatki wyniosą około 12 000.000 zł.

Jak z powyższego wynika miasto o własnych siłach nie jest w możności nietylko przeprowadzenia zamierzeń inwestycyjnych, ale i utrzymać istniejące drogi. Ponieważ doprowadzenie naszych bruków do porządku leży nietylko w interesie przemysłu i handlu, ale stanowi podstawowy warunek kultury i bezpieczeństwa ruchu, należy zastosować wszelkie możliwości, by zadanie to wykonać. Czy program zakreślony wykonany będzie w krótszym lub dłuższym okresie czasu zależy to od wydatnej pomocy ze strony państwa oraz tych instytucyj i części ludności, które osiągają z dróg specjalne korzyści powodują ich nadmierne zużycie. Zmiana dotychczasowej jezdni na nowoczesne uzależniona jest całkowicie od zakończenia prac pod nawierzchnią ulic. Nie mamy obecnie na żadnej z ulic odcinka, na którymby prace te bodaj częściowo były ukończone.

W roku bieżącym będą mogły być ułożone próbne kawałki jezdni koło Sądu Okręgowego na ul. Mickiewicza oraz koło góry Zamkowej na ul. Syrokomli. W miarę rozwoju tych robót przy skanalizowaniu posesji, pójdą i roboty zamiany jezdni. W pierwszym rzędzie główna wewnętrzna arterja komunikacyjna: dworzec osobowy — Kolejowa — Ostrobramska — Wielka — Zamkowa — pl. Katedralny — Mickiewicza — Jagiellońska — Zawalna do połączenia z ul. Kolejową. Uporządkowanie wjazdów do miasta oraz ulic o intensywnym ruchu towarowym, z których najwięcej obciążone ulice: l Baterji — 3 Maja — Boufałowa — Słowackiego i Ponarska wymagają specjalnej pieczy i zastosowania jezdni do istniejącego ruchu ciężarowego. Ulice mieszkaniowe na przedmieściach służące tylko dla ruchu miejscowego, w dzielnicach zamieszkałych przez najuboższą ludność dziś w zupełnem zaniedbaniu, wymagają przeprowadzenia dużych robót ziemnych dla ich odwodnienia. Tutaj setki bezrobotnych mogłyby znaleźć zajęcie i pracę, gdyby pieniądze, dawane jako zapomogi — żebracze robotnikom, były przekazywane miastu dla ich celowego i racjonalnego zużytkowania. (*wtc*).

Z Litwy Kowieńskiej.

Konferencja przywódców „Tautininków“. Referendum czy dekret rządowy?

Z Kowna donoszą pisma litewskie szczegóły zmiany konstytucji, stanowczo zaprzeczając pogłoskom o zmianie drogą dekretu rządowego.

Według doniesień z Kowna przywódcy „Tautininków“ na ostatnio odbytej konferencji z premjerem Waldemarasem mieli się rzekomo oświadczyć za zmianą konstytucji drogą referendum, gdyż dekret rządowy w tej sprawie dałby poważny atut opozycji do zwalczania rządu.

Przywódcy „Tautininków“ sądzą iż częściowa amnestja dla więźniów politycznych z Worń i „zwycięstwo“ Litwy na terenie międzynarodowym są dostateczną gwarancją pozyskania sympatji ludności dla projektów rządowych.

Litewska flota handlowa.

KOWNO. 12. 1. (Pat). Urzędowa „Lietuvis“ zamieszcza artykuł p. t. „Litewska flota handlowa“. Według tych informacyj, eksport i import litewski przez port kłajpedzki w ciągu ostatnich 4-ch lat wynosił: w r. 1923—203,587 tonn, w roku 1924 438,046 tonn, w r. 1925—505,000 tonn, w r. 1926—546,114 tonn. Obecnie zainteresowane czynniki litewskie podejmują poważne wysiłki mające na celu założenie spółki akcyjnej p. n. „Litewska Flota Handlowa“. Spółka ta ma za zadanie zorganizowanie floty handlowej, której Litwa dotychczas nie posiada.

Długi Litwy.

KOWNO. 12. 1. (Pat). Według informacyj pochodzących z Departamentu Skarbu, Litwa ma zapłacić w r. 1928 ogółem 3,660,738 litów, łącznie z odsetkami tytułem spłat długów zagranicznych.

Dług Litwy w Anglii wynosi 7.500 000 litów, w Ameryce 61.625.900 litów, wreszcie pożyczka wolnościowa litewska w Ameryce wynosi 18,463,500 litów.

Litwini zniszczyli kolejkę w Dorbianach.

Z Litwy donoszą o zniszczeniu przez władze litewskie kolejki łączącej niegdyś miejscowości kuracyjne nad Bałtykiem.

Kolejka wychodząca z Dorbin po stronie litewskiej łączyła kolej szerokotorową Kłajpedy z miejscowościami położonemi na terytorjum Łotwy, gdzie przecinając linję kolei Libawo—Romeńskiej, dochodziła do Durbin, Neuhausen i Frauenburga.

V rocznica powstania w kraju kłajpedzkim.

15 stycznia upływa 5-ta rocznica powstania w kraju kłajpedzkim. W związku z tem Związek Szaulisów organizuje w Kownie w swym klubie uroczysty obchód. W Kłajpedzie w dniu tym odbędzie się zjazd uczestników oswobodzenia okręgu kłajpedzkiego.

Zjazd związków miast i miasteczek Litwy Kow. w Kłajpedzie.

We środę został otwarty w Kłajpedzie zjazd związków miast i miasteczek Litwy i kraju kłajpedzkiego; jako przedstawiciele Kowna, występują na zjeździe burmistrz Wilejszys i kierownik Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego Kajrunajtis.

Zimowe ćwiczenia „szaulisów“.

Onegdaj w okolicach Olity po stronie litewskiej rozpoczęte zostały ćwiczenia zimowe „szaulisów“.

Na ćwiczenia te przybyli z Kowna wyżsi oficerowie sztabu generalnego.

Na terenie Olita—Merecz—Przełaje, oddziały „szaulisów“ dokonają marszu „zdobycia Wilna“.

W ćwiczeniach bierze udział parę tysięcy „szaulisów“.

Głosowanie z granatami w ręku.

Onegdaj w związku z pogłoskami o projekcie referendum na Litwie, odłam socjal-demokratów litewskich, mający możność swobodnego wypowiedzenia się, ogłosił odezwę do wojska litewskiego, wzywając całą armję litewską do wypowiedzenia się w tej sprawie.

Końcowy ustęp wezwania socjal demokracji brzmi:

„...Gdy przyjdzie dzień referendum, wzywamy całe wojsko litewskie przyjść do głosowania z bronią w ręku, by obronić swe prawa i pokazać faszystom, którzy spekulują imieniem wojska, że żołnierz litewski ma swój pogląd w tej sprawie. Nawołujemy te 250 tysięcy (?) najlepszych obywateli Litwy do pójścia z granatami do miejsc głosowania...“.

Wezwanie odłamu socjal-demokracji litewskiej wywołało ogromne wrażenie na Litwie.

Minister Aleksa o reformie rolnej na Litwie i stosunkach polsko-litewskich.

KOWNO, 12 I (Pat). Przedstawiciel P. A. T. w Kownie p. Oryng odbył dłuższą rozmowę z ministrem rolnictwa p. Aleksa

Unikając wynurzeń na aktualne tematy polityczne, minister rolnictwa udzielił przedstawicielowi P. A. T. wyczerpujących informacyj na temat reformy rolnej na Litwie. Minister Aleksa jest autorem projektu o reformie rolnej i szefem t. zw. stronnictwa gospodarczego.

Projekt reformy rolnej min. Aleksy został przedłożony Sejmowi litewskiemu w r. 1922 i z nieznacznemi zmianami, dotyczącemi maximum pozostawionej właścicielom rolnym ziemi, wkrótce potem został przyjęty. Projekt ten w ciągu ostatnich lat był z wielką energją wprowadzany w życie. Na ogólną liczbę 5 i pół milj. ha ziemi na Litwie, gospodarstwa powyżej 80 ha zajmowały około 1.200.000 ha

Z tych obszarów parcelacji uległo około 1 milj. ha z której to sumy około 450 tys. ha przypada na lasy, które przeszły na własność państwa. Minister przyznaje, że tempo wywłaszczenia i nadziału było dotąd zbyt szybkie wobec niskiego poziomu stanu gospodarczego na Litwie i braku kapitału na inwestycje. Wskutek zbyt szybkiego tempa parcelacji przewiduje minister pewną ilość sprzedaży terenów rolniczych przez nowonabywców, którzy do gospodarki na tych terenach nie są przystosowani.

Wśród większości posiadaczy ziemskich na Litwie, t. zn. tych, którzy mieli majątki ponad 80 ha. 70% stanowili Polacy i Litwini, resztę 30% stanowili Rosjanie i Niemcy. W liczbie tych 70% było 50% zdecydowanych Polaków, zaledwie zaś 20% Litwinów lub neo-Litwinów.

Tym faktem tłumaczy minister niechęć mas litewskich do Polaków, których tu znają tylko jako obszarników.

Zapytany o odszkodowania dla wywłaszczonych ziemian, minister wyjaśnia, że w czasie układania reformy rolnej określona była zapłata mająca wynosić około 600 marek za ha, co przy dewaluacji i późniejszej waloryzacji równa się zeru. Otóż minister ma na biurku swem przygotowany projekt wypłaty odszkodowania i ma nadzieję, że zostanie on na wiosnę przyjęty przez radę ministrów. Projekt ten przewiduje długoterminowe spłaty listami, przyczem posiadacze mniejszych gospodarstw do 200 ha będą spłacani w terminie bliskim. Minister ma nadzieję, że za 5 lat dodatni rezultat przeprowadzonej reformy rolnej ujawni się zupełnie wyraźnie.

Zdaniem ministra, stosunki z Polakami są możliwe, ale nie są niezbędne. Najbardziej pożądane byłyby one dla Kłajpedy, gdyż ożywiłyby ruch w tym porcie. Na Litwę przybywa szereg towarów polskich za pośrednictwem ościennych krajów. Naturalnie bezpośrednie stosunki handlowe wpłynęłyby na obniżenie cen niektórych towarów. Nie ma to jednak większego znaczenia.

Towarów na eksport do Polski Litwa nie posiada, co najwyżej len i bydło. Na pośrednika w sprzedaży naszych produktów na zachodzie Polska się nie nadaje, gdyż jej organizacja sprzedaży tych produktów jest gorsza niż litewska. Wracając do sprawy importu z Polski produktów przemysłowych, minister zaznacza, że tylko niektóre narzędzia rolnicze mogłyby być importowane z Polski. Większość tych narzędzi jednak w dalszym ciągu przychodzi na Litwę z Niemiec, Danji, Czechosłowacji, Ameryki oraz Szwajcarji.

Na pożegnanie powiedział min. Aleksa filozoficznie: „Wszystko układa się na świecie. Czas dużo znaczy“.

Wywiad przedstawiciela P. A. T. z burmistrzem m. Kowna p. J. Wilejszysem.

KOWNO, (Pat.) Przedstawiciel PAT'a w Kownie p. Oryng w dalszym ciągu swej ankiety odwiedził dziś burmistrza m. Kowna p. Jonasa Wilejszysa, b. ministra Spraw Wewnętrznych w gabinecie Taryby w r. 1918. Obecnie p. Wilejszys odsunął się zupełnie od życia politycznego i zajmuje się wyłącznie sprawami m. Kowna. Z wielką energją doprowadził on miasto do przyzwoitego i uporządkowanego wyglądu. W tej dziedzinie zrobiono już bardzo wiele. Wiele uwag i najwięcej kosztów pochłonęła budowa kanalizacji i wodociągów. Dotychczas wybudowano 10 klm. kanalizacji kosztem 1.800.000 litów. Pozostaje jeszcze do wybudowania 30 klm. Roboty kanalizacyjne prowadzi miasto na własny rachunek. Równocześnie firmy zagraniczne budują wodociągi. Zamierzone jest również wybudowanie centralnej stacji pomp. Wiele uwagi poświęca zarząd miasta sprawom komunikacji miejskiej, autobusowej, usunięciu tramwajów konnych i zastąpieniu ich elektrycznemi. W związku z rozpoczęciem wykonywania projektu budowy nowej centralnej strażnicy ogniowej, której koszty wyniosą 600.000 litów, projektowane jest wprowadzenie nowego podatku miejskiego. Zamierzone jest wreszcie założenie akcyjnego banku samorządowego z kapitałem 15 miljonów litów. W związku z przygotowaniami do obchodu 10-ej rocznicy ogłoszenia niepodległości państwa litewskiego, miasto wysunęło projekt wystawienia pomnika niepodległości. Zapytany o aktualne zagadnienia polityczne, burmistrz Wilejszys, odpowiadała niechętnie. Zrobiliście nam — mówił — wielką krzywdę, zabierając Wilno. Nie możemy i nigdy o tem nie zapomnimy. Nie mamy sił, by Wilno odebrać, możemy tylko ograniczyć się do protestu.

Oddzielenie się od Polski murem jest wyrazem tego protestu.

Ameryka żąda rozszerzenia paktu przeciw wojnie napastniczej.

LONDYN, 12. I. (Pat.) Agencja Reutera dowiaduje się z Waszyngtonu, że w odpowiedzi rządu Stanów Zjednoczonych na propozycję francuską zawarcia paktu potępiającego wojnę, sekretarz Stanu Kellog odrzuca projekt ograniczenia przyszłego paktu do wojny napastniczej, a także domaga się rozszerzenia układu na inne państwa.

Aresztowanie francuskich posłów komunistycznych.

PARYŻ. 12. 1. (Pat). Dziś o godz. 15 tej min. 10 odbyło się otwarcie ostatniej sesji parlamentu. Na posiedzeniu obecni byli Poincare oraz liczni członkowie gabinetu. Wśród deputowanych znajdowali się między innymi komuniści Cachin i Vaillaut-Couturier.

* * *

PARYŻ, 12.I. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby przewodniczący odczytał pismo ministra sprawiedliwości przypominające o zamiarze rządu aresztowania 5-iu skazanych przez sądy deputowanych komunistycznych. Po odczytaniu pisma wywiązała się dyskusja, w czasie której ze strony socjalistów wpłynął wniosek domagający się, aby rząd zgodnie z przepisami konstytucji przedstawił Izbie formalne żądanie zniesienia nietykalności poselskiej deputowanych komunistycznych. W odpowiedzi na to Barthou oświadczył, że z punktu widzenia parlamentarnego rząd nie potrzebuje prosić o pozwolenie aresztowania tych deputowanych, gdyż ma do tego prawo, aby położyć kres ohydnej propagandzie. W danym wypadku gdy chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa narodowego, rząd bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność i stawia w tej sprawie kwestję zaufania. Powyższy wniosek socjalistów został odrzucony 303-ma głosami przeciwko 229. Następnie Izba odrzuciła 298 u głosami przeciwko 229 drugi wniosek socjalistyczny domagający się, aby deputowani nie byli aresztowani podczas bieżącej sesji.

* * *

PARYŻ, 12.I. (Pat) Aresztowanie deputowanych komunistycznych Vaillant-Couturier i Cachin nie wywołało żadnych incydentów w Izbie.

Ofiary rządów komunistycznych.

LONDYN, 12.I (Pat) Korespondent Times'a w Szanghaju donosi, iż—jak sądzą tam — ofiarą terorystycznych rządów komunistów w okręgach prowincji Kwantung, Hai-Fung i Lu Fung padło 10.000 ludzi. Jak wiadomo komuniści dzierżyli władzę w tych okręgach przez 2 miesiące bez przerwy. Niejednokrotnie w jednem mieście lub wiosce mordowano ludzi setkami, czasem po 600—700 ludzi naraz. Miejsca zgromadzeń komunistów przyozdobione były głowami osób zamordowanych.

Wymordowani są to kapitaliści, właściciele większych posiadłości ziemskich, wybitniejsze w danej miejscowości osoby oraz wszyscy podejrzani o brak sympatji dla komunistów. Wszelkie ślady prywatnej własności zostały zniszczone.

Wystąpienie Komit. Centr. Partji Komun.

PARYŻ, 12.I (Pat). Komitet Centralny Partji Komunistycznej donosi, że tylko deputowani Cachin i Vaillaut-Couturiew obecni będą na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Izby. Według przewidywań dzienników, posiedzenie dzisiejsze będzie bardzo ożywione i zakończy się zwycięstwem rządu, za stanowiskiem którego wypowiedzą się ugrupowania prawicowe i centrowe oraz część radykałów. Natomiast komuniści, socjaliści oraz skrajne skrzydło radykałów głosować będą przeciwko rządowi. Część radykałów, zdaniem dzienników, wstrzyma się od głosowania.

Listy do Redakcji.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z listem p. Czesława Jankowskiego (Nr. 8 „Słowa“) została w tymże numerze zamieszczona w bezpośredniem sąsiedztwie notatka redakcyjna tej treści: „Dowiadujemy się, że prof. M. Zdziechowski wystąpił z zarządu Zaw. Związku Literatów w Wilnie“. Zestawienie takie może wywołać wrażenie, jakoby prezes Z. Z. L. P. nie solidaryzował się z uchwalonem na posiedzeniu zarządu dnia 9 b. m. „Oświadczeniem“, opublikowanem w prasie wileńskiej— i z tego powodu zrzekł się prezesury Związku.

Wobec tego stwierdzam:

1) „Oświadczenie“ było zredagowane, przedyskutowane i przyjęte na posiedzeniu pełnego zarządu w dniu 9 b. m.

2) Prof. Marjan Zdziechowski zgłosił na ręce reszty zarządu dymisję ze stanowiska prezesa już miesiąc temu, w grudniu ub. r., tłumacząc się brakiem czasu i zdrowia. Pozostali członkowie zarządu, nie godząc się na ustąpienie czcigodnego i zasłużonego swego Prezesa, uprosili Go o wstrzymanie dymisji przynajmniej do najbliższego walnego zgromadzenia.

3) Prof. Zdziechowski zgłosił ustąpienie z prezesury Związku, pozostając jednakże nadal członkiem Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie.

Z wyrazami głębokiego poważania
w imieniu zarządu Z. Z. L. P.
Witold Hulewicz sekretarz.

Zbytnia gorliwość.

Jest takie „proste“ powiedzenie. „pieredał sakramentu“, najstosowniej je zacytować obu panom, co się tak ujęli o powagę nabożeństwa, naruszoną, rzekomo przez radjową transmisję. Sądzimy, iż wobec tego, iż *Roma locuta* sprawa powinna być przesądzona, ale są tam argumenty, które należy zwalczać jako metody fałszywe, fałszywej transpozycji rzeczy z jednej na drugą. Obu panów razi msza przez radio. Że jakiemuś panu Wis coś się nielogicznego wydaje, nie dziwi nikogo, bo od anonima wszystkiego można się spodziewać. Ale p. Cz. Jankowski, pełen dobrego smaku, sceptyczny, kostyczny, kawaler Faublas, żeby się naprawdę oburzał... Ejże, nie wierzcie temu, zarysował mu się obraz pobożnej duszy ze słuchawkami na uszach bijącej się w piersi, z oczami wzniesionemi w głośnik i podkpił sobie po swojemu, jak lekko *pour l amour de l'art* kpi ze wszystkich i prawie ze wszystkiego. Przecież nie wmówi nikomu, prócz bardzo naiwnych, że go radjo nabożeństwo razi więcej z powodu swej dalekości od natury i treści obrządków religijnych, niż zbytkowne śluby „Aszkirków“, z których się tak wyśmiewał, lub innych *teatralizacyj* kościoła i religji, czego się obawia p. Wis. Teatralizacja obrządków, doskonałe słowo, p. Wis, ale pocóż się tego obawiać, kiedy od dawna się to stało? Chyba każdy przyzna, że bliższym cichej wzniosłości nabożeństw pierwszych wieków chrześcijaństwa jest ten, cudownie falami eteru płynący głos słowa bożego, niż te uroczyste nabożeństwa, gdzie złotem szyte ornaty, mitry, klejnoty w monstrancjach, niesione ołtarzyki i feretrony, chorągwie po parę tysięcy złotych i koronkowe komże, zagapiony, tłoczący się tłum, tak dalekim jest od obrazu ofiary mszy świętej, odprawianej w pierwotnym kościele Chrystusowym w białych lnianych szatach i w cieniu krypt.

Jeśli ta teatralizacja nabożeństw pana nie razi, p. Wis, to pan jest mocno niewrażliwy. A okryte klejnotami obrazy, okradane przez chciwych mnichów, narażonych tym zbytkiem na pokusy, a targi o zapłaty za sakramenty, a stosy kwiatów, morze świateł przy ślubach i pogrzebach bogatych, a ubogie sakramenty biedaków, a „pocieranie“ szkaplerzy, kawałki habitów świętych, niezliczone kości męczenników sprzedawane w Rzymie, a wszystka pompa i bogactwo w świątyniach Tego, który rzekł do młodzieńca z Naim: „Porzuć majętności swoje i idź ze mną“, oraz „Królestwo moje nie jest z tego świata“.

Czy to wszystko nie obraża zasad głoszonych przez Chrystusa, prawideł prostoty, równości, braterstwa, które ludzie w najhaniebniejszy sposób spaczyli i zagnietli czysto ziemskim zbytkiem, chciwością i próżnością, a potem dziwią się, że religja traci na mocy i znaczeniu!

Stokroć dalszą, według mnie, sprawą od nauki Chrystusa, od znaczenia nabożeństw, są te właśnie „ozdoby“ ziemskiej, materjalnej próżności objawy, niż radjo, dowód genjuszu boskiej w człowieku istności. Poprostu trudno pojąć, że komuś słuchanie w pokoju, w gronie osób *istotnie* religijnie nastrojonych, nabożeństwo przez radjo może więcej razić, może nasuwać myśli o nieuszanowaniu i widowisku, kiedy dla połowy chodzących do kościołów, wszystko, co w nich do mistyki obrządków dodano, *jest widowiskiem*, na które chodzą, och, panowie moi..! i ziejący alkoholem pobożni, i czułe pary kochanków, i drzemiące w ławkach zawszone baby, i flirtujące pary, i pawiące się nuworysze... cały tłumik w międzyczasie rozprawiający: „isz proboszcz jaki tłusty, aż ornat na im sterczy“, „a moja Amilka dziś cała noc szyła sukienka, strach ile piniedzy wydała, aleź trzeba na fest“, „a mojemuż krawatu zachciałoś, bratczykiem chodzi“. I w wyższej sferze: „ślicznie śpiewa p. X. widzisz, nowy kołnierz futrzany u Żuli, czy idziecie do teatru dziś, pani będzie na balu.. ojej jak to bydło się pcha... nie pichaj się pani ci nie sfiksowawszy“. No, przecież tego radjo nam nie będzie transmitowało i uniknięcie tych głosów, chyba nastroju religijnego nie zmniejszy. Co?

A widok zachowania się publiczności w kościele, też mniej razi p. Wis, niż niewinne i skromne maszynerje radjo? Włażenie z nogami na ławki, na konfesjonały, pokazując nogi do kolan, (to ostatnie miało miejsce na pogrzebie Arcybiskupa Cieplaka w Katedrze i szwajcar, oraz ksiądz, którym zwróciłam uwagę na to niemożliwe zachowanie się młodzieży, odpowiedzieli, że nic na to nie poradzą!!!). A tłoczenie się, okradanie bliźnich, popychanie, całe to niekulturalne, niepobożne zachowanie się u nas w świątyniach katolickich, to chyba gorszem jest lekceważeniem, obniżeniem powagi Kościoła i nabożeństwa, niż słuchanie *przez głośnik* (bo dlaczegoż zawsze przez słuchawki), mszy świętej.

Dajcież Panowie spokój z szukaniem dziury na całem, bo się ośmieszacie. Starzy i chorzy płaczą z rozczulenia i radości, to samo rodacy za granicami, słuchając nabożeństw i śpiewów. Już oni potrafią z należnym szacunkiem wysłuchać domowego nabożeństwa przez radjo. Nie macie, Panowie szanowni, żadnych kwalifikacyj, by ich tego uczyć! *H. Romer*.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Charles Dewey w sprawie polityki kredytowej Polski.

W specjalnym wywiadzie prasowym p. Charles Dewey, doradca finansowy przy Banku Polskim, na pytanie, jak się przedstawia sytuacja kredytowa w Polsce i czy istnieją widoki, by kredyt potaniał, oświadczył, co następuje:

— Potanienie kredytu jest konieczne i winno nastąpić, lecz jest zależne od dość wielkich wysiłków. Kwestja kredytów jest jednem z podstawowych zagadnień polityki gospodarczej Polski. Obecnie kredyt długoterminowy i krótkoterminowy są ze sobą bardzo pomieszane. Wysiłki społeczeństwa oraz wszystkich instytucyj życia gospodarczego powinny iść w tym kierunku, by stworzyć osobną platformę dla kredytów długo-, a osobną dla kredytów krótkoterminowych. Kredytami długoterminowymi winny się zajmować przedewszystkiem banki państwowe, to znaczy Bank Rolny i Bank Gospodarstwa Krajowego, specjalne instytucje dla kredytu długoterminowego (banki hipoteczne, ziemskie) oraz towarzystwa zagraniczne. Należy dążyć do tego, by współpracować z obcym kapitałem i zachęcić go do czynienia większych inwestycyj w przemyśle i w rolnictwie.

— Więc zdaniem Pana banki państwowe powinny wstrzymywać się od udzielania kredytu krótkoterminowego?

— Tak jest. Instytucje państwowe, czy też rządowe powinny dążyć do tego, by ograniczyć swój zakres działania tylko do kredytu długoterminowego, pozostawiając w dziedzinie kredytu krótkoterminowego wolne pole dla „banków handlowych" oraz Banku Polskiego. Banki handlowe mają za zadanie „wychować" tak swych klijentów, by dostarczali im materjału, który odpowiada wymaganiom, stawianym przez statut Banku Polskiego. Instytucja ta chce rozszerzyć swą akcję kredytową, ale może naturalnie zrobić to tylko wtedy, jeżeli papiery przedstawione do reskontu odpowiadają wymaganiom statutu. „Gdybym ja do pana przyszedł—zauważył p. Dewey z uśmiechem — z propozycją pożyczenia mi stu dolarów, toby pan tego też bez odpowiednich rękojmi nie uczynił". Nic więc dziwnego, że instytucja, od której zależy stałość waluty polskiej, tego niezbędnego czynnika do pomyślnego rozwoju gospodarczego, przyjmuje też tylko zobowiązania zupełnie pewne. Przez nierozsądne i zbyt hojne eskontowanie weksli, mogłoby przecież dojść do inflacji, któraby mogła znowu pogorszyć sytuację finansową. Należy więc unikać każdej możliwości, któraby mogła pod jakimbądź pozorem doprowadzić do inflacji.

— A czy stopa dyskontowa Banku Polskiego zostanie obniżona?

Stopa dyskontowa Banku Polskiego jest w porównaniu do procentu, żądanego przez instytucje prywatne, dość niska. Całe zagadnienie sprowadza się do tego czynnika, o którym przedtem właśnie mówiliśmy, a mianowicie, by „wychować" ludzi do tego, żeby dostarczali bankierom takiego materjału, któryby mógł być przyjęty przez Bank Polski. Jeżeli żądania kredytowe w Polsce ułożą się w tej formie, że Bank Polski będzie mógł im uczynić zadość, procent musi spaść.

Na pytanie, jaki wpływ wywrze obecna pożyczka na stosunki kredytowe w Polsce, odpowiedział nasz doradca:

„Pożyczka wynosi 60 miljonów dolarów, a w Polsce jest około 30 miljonów mieszkańców, czyli, że na jednego mieszkańca wypada 2 dolary. Kwota niezbyt wielka i tylko wytężoną pracą i zbiorowym wysiłkiem dojdzie Polska do szybkiego rozkwitu gospodarczego, który—nie wątpię—nastąpi.

Przedewszystkiem muszę podkreślić, że pożyczka ta była zaciągnięta w tym celu, by zabezpieczyć obecną stabilizację waluty polskiej. Stałość waluty jest czynnikiem, od którego najbardziej zależy pomyślny rozwój gospodarczy kraju. Jednak część tej pożyczki, około 140.000.000 zł., jest przeznaczona na to, by zapewnić produktywność przedsiębiorst państwowych oraz rolnictwa polskiego. Niedawno temu wypłacono z tego funduszu 25 miljonów zł. dla rolnictwa, a w najbliższym czasie dalsze sumy zostaną wypłacone na różne potrzeby życia gospodarczego Polski. Kwoty te powinny zaspokoić najważniejsze żądania kredytowe rolnictwa i przez to samo też zmniejszyć ogólne zapotrzebowanie kredytu w bankach.

Natomiast w sprawie zewnętrznej polityki kredytowej Polski p. Charles Dewey wyraził konieczność współpracy banków emisyjnych całego świata. „Żyjemy dzisiaj w czasach, w których żadne państwo nie jest samowystarczalne, a żaden naród nie żyje sam dla siebie odosobniony, bez związku z innemi. Jedne państwa są bogatsze, drugie biedniejsze. Tylko drogą wspólnego porozumienia tych najważniejszych regulatorów życia gospodarczego, jakiemi są wszędzie banki emisyjne, możemy dojść do przezwyciężenia zgubnych skutków wielkiej wojny, które jeszcze wciąż dają się odczuwać. Ameryka dąży stale i usilnie do tego, by przedewszystkiem doprowadzić państwa do stałej waluty. Ostatnio mieliśmy przykład, co takie porozumienie wielkich banków emisyjnych potrafi zdziałać. Na skutek konferencyj prezesów banków emisyjnych Ameryki, Anglji, Francji i Włoch, została ustabilizowana waluta włoska i mam nadzieję, że w przyszłości przedstawiciele banków emisyjnych różnych państw będą coraz bardziej utrzymywać kontakt ze sobą i tym sposobem dadzą się niejedne kryzysy ekonomiczne uniknąć.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Wpływy z danin publ. i monopoli za 3 kwartały ubiegłego roku** Wpływ z danin publicznych i monopoli za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1927 r. t. j. za dziewięć pierwszych miesięcy bieżących roku budżetowego wynosił — 1.634.000.000 złotych t. j. o 362 miljn. zł. więcej niż za tenże okres poprzedniego roku budżetowego. W tem wpływy z danin publicznych wynoszą 1.068.000.000 złotych wobec 814 miljonów złotych, wpływ z monopolów 567.000.000 złotych wobec 459 miljonów złotych za tenżo okres ubieg. roku budżetowego. Daniny publiczne dały za pierwsze dziewięć miesięcy bież. roku budżetowego o 254.000.000 złotych więcej, monopole zaś o 108.000.000 zł. więcej niż za tenże okres ukiegłego roku budżetowego. (Pat.).

— **Bank Polski przyjmuje tylko materjał pewny.** Chociaż prowincja, szczególnie zaś Łódź w grudniu r. ub. sygnalizowała wzrost protestów wekslowych, to jednak Bank Polski w-g dotychczasowych prowizorycznych obliczeń nie wykaże dużego wrostu.

O ile w listopadzie zaprotestowano 2.05% ogólnej ilości, o tyle ilość protestów w grudniu nie przekroczy 3%.

Stąd widać, że Bank Polski przyjmuje do portfelu materjał bezwzględnie pewny. Wzrost zaś protestów dotyczy tylko drobnego kupiectwa, prawie zupełnie nie korzystającego z dyskonta bankowego.

— **Dywidenda Banku Polskiego.** Według uzgodnionych poglądów w łonie Banku Polskiego ma on wypłacić tytułem dywidendy 14% po potrąceniu przewidzianych statutowo sum dla skarbu państwa i po odpisach, które w roku bieżącym mają być poczynione możliwie jaknajwiększe, by stworzyć znaczną rezerwę.

— **Płatność zwaloryzowanych wierzytelności.** W myśl rozporządzenia waloryzacyjnego stały się z dniem 1 stycznia 1928 r. płatne zwaloryzowane wierzytelności pożyczek, zabezpieczonych hipotecznie na realnościach, podlegających ochronie lokatorów. Jednak w drodze rozporządzenia, ostatnio wydanego (Dz. U. 117) termin ten przesunięty został do 31 grudnia 1928 r.

Wierzytelności, zabezpieczone hipotecznie na podlegających nieruchomościach, (gruntach i domach niepodlegających ochronie lokatorów), stały się płatne już 1-ro stycznia 1927 r., podobnie jak również wkładki oszczędnościowe, złożone w bankach i Pocztowej Kasie Oszczędności przed dniem 31 grudnia 1922 r.

— **W sprawie pozwoleń na przywóz towarów reglamentowanych.** Stowarzyszenie Kupców Polskich, niniejszem przypomina wszystkim importerom, ubiegającym się o pozwolenie przywozu towarów reglamentowanych, iż winni z początkiem roku kalendarzowego nadsyłać do Min. Przemysłu i Handlu, odpisy wykupionych świadectw przemysłowych na rok bieżący.

— **Polski eksport drzewny.** Rola Polski, jako eksportera na europejskim rynku drzewnym staje się coraz poważniejszą. W szeregu eksporterów na europejski rynek Polska stoi na drugiem miejscu, co uwidocznia poniższa tabliczka: Finlandja 5.939,9 tys. ton, Polska—4.970,0 tys. ton, Szwecja — 3.844,0 tys. ton, Rumunja — 1 110,9 tys. ton, Sowiety—1.649,3 tys. ton, i t. d.

Dane te dotyczą roku 1926, Polska obejmuje około 23% całkowitego eksportu, dostarczanego na ten rynek przez kraje europejskie.

W trzechletciu 1923 — 1926 eksport całkowity z Polski wzrósł o 182½%, podczas gdy eksport drzewa surowego wzrósł o 185,2%, nawpół obrobionego do 188% i wyrobów drzewnych do 196,3%, co dowodzi, że ustosunkowania się poszczególnych grup wywozu nie zmieniają się i wzrastają w sposób naogół jednolity.

Dotychczas udział drzewa nieobrobionego w eksporcie ogólnym był nadmierny. Zawarte ostatnio prowizoryczne porozumienie, w myśl którego Niemcy zgadzają się na importowanie z Polski do 1.250 tys. m. sześć., t. j. około 750.000 tonn drzewa tartego rocznie, zmieni niezawodnie sytuację eksportową w sposób zasadniczy, a korzystny dla stron obu, gdyż przyczyni się do obniżenia cen na rynku niemieckim. Dzięki tej ugodzie uniknięto również wprowadzenia przez Polskę wysokich ceł wywozowych.

W wywozie drzewa surowego decydujące miejsce zajmują Niemcy (w 1926 r.—66%). Eksport drzewa nawpół obrobionego jest znacznie więcej zróżniczkowany, pod względem swego przeznaczenia, docierając do Anglji (w 1925 r.—484.0 tys. tonn, w 1926 r. — 734,8 tys. tonn) do Holandji (73,8 tys. tonn i 146,5 tys. t.), do Niemiec (686,7 tys. t. i 469,4).

Pozatem drzewo nawpół obrobione eksportowane jest do Czechosłowacji, Belgji, Łotwy, Danji, Szwecji, Austrji, Węgier i t. d.

Powyższe dane wskazują na znaczne rozbicie eksportu pod względem krajów przeznaczenia, co należy uważać za moment dodatni. Zaznaczyć jednocześnie należy, iż zmniejszenie się eksportu do Niemiec o 217,3 tys. tonn, kompensowane zostało w zupełności przez zdobycie nowych. rynków, a nawet uzyskanie nadwyżki eksportu w stosunku do r. 1925, w r. 1926 o 316 tys. tonn. Dowodzi to pozatem prężności tego działu produkcji polskiej, wchodzącego w coraz poważniejszym charakterze na poszczególne rynki obce.

— **Masło polskie przyjęte oficjalnie na rynku angielskim.** Dzięki stałemu polepszeniu produkcji masła w naszych spółdzielniach mleczarskich, masło polskie w coraz większych ilościach wywożone jest zagranicę, gdzie zdobywa sobie uznanie i coraz wyższe ceny.

W r. b. na giełdzie londyńskiej wprowadzono oficjalnie notowanie naszego masła. Wprowadzenie zaś standaryzacji wpłynie niewątpliwie na dalsze zwiększenie eksportu.

— **O ukrócenie „szkodnictwa rybnego".** Na porządek obrad Rady Ministrów wejdzie niebawem projekt ustawy rybnej opracowany według wzorów zachodnich przez Ministerstwo Rolnictwa.

Projekt zawiera 89 artykułów, których treść dotąd nie jest jeszcze dokładnie wiadoma. W każdym bądź razie wydanie wspomnianej ustawy jest b. żądane.

Posiada ta sprawa szczególnie doniosłe znaczenie w odniesieniu do naszych ziem litewsko-białoruskich, gdzie „szkodnictwo rybne" przybiera poprostu zastraszające rozmiary i to wówczas, gdy na tych właśnie terenach połów ryb mógłby stanowić nietylko poważną gałęź konsumcji, lecz racjonalnego przemysłu i zarobku.

— **Racjonalizacja gospodarki leśnej** Rozbudowa ustawodawstwa leśnego zapoczątkowanego przez ogłoszenie rozporządzenia Prezydenta Rplitej o zagospodarowaniu lasów, nie stanowiących własności Państwa, opracowywana jest nadal przez Ministerstwo Rolnictwa. W szczególności przygotowuje się dalsze rozporządzenie: 1) o zagospodarowaniu lasów państwowych, 2) o spółkach leśnych i 3) o niższych szkołach leśnych.

— **Uwadze spółdzielń kredytowych.** Spółdzielnie kredytowe wolne są od nabywania świadectw przemysłowych z tytułu komisowej sprzedaży nawozów sztucznych.

Naskutek memorjału Związku Spółdzielń Polskich Ministerstwo Skarbu na zasadzie art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym („Dz. Ust. RP." Nr. 79, poz. 550) zezwoliło spółdzielczym instytucjom drobnego kredytu prowadzić w roku podatkowym 1928 bez nabywania oddzielnych świadectw przemysłowych, komisową sprzedaż nawozów sztucznych na rachunek Państwowego Banku Rolnego.

Jednocześnie ministerstwo zezwoliło tym spółdzielniom z tytułu omawianych tranzakcyj opłacać podatek przemysłowy od obrotu w wysokości 5% od obrotu, ustalonego w myśl postanowień p. 5 art. 5 ustawy pod warunkiem przedstawienia zaświadczeń Państwowego Banku Rolnego o wysokości wypłaconego względnie należnego wynagrodzenia komisowego.

SPRAWY PODATKOWE.

— **Podatki bezpośrednie w styczniu.** Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu styczniu r. b. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośredniego:

1) do 15 stycznia 1928 roku włącznie wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego w miesiącu grudniu 1927 roku przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsięciębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 stycznia r. b. włącznie — wpłata zaliczki na poczet państwowego podatku od obrotu za IV kwartał 1927 r. w wysokości 1/6 kwoty podatku od obrotu, wymierzonego za 1926 r. przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych oraz przez zajęcia przemysłowe;

3) wpłata podatku dochodowego od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia;

4) do 15 stycznia r. b. włącznie wpłata II ej połowy raty, wyznaczonej na poczet zaległości podatku majątkowego w wysokości 0.8% wartości majątku.

Nadto w styczniu płatne są te podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tym miesiącu, tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w tymże miesiącu

Giełda warszawska z dn. 12. I. b. r.

CZEKI:

Londyn	43,45—43,34
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	35,045—34,96
Praga	26,415—26,35
Szwajcarja	171,75—171,32
Wiedeń	125,75—125,44
Włochy	47,16—47,04

PAPIERY PROCENTOWE:

Dolarówka	62,50—63,00
Pożyczka kolejowa	101,75—102,00
5% pożyczka konwersyjna	66,50
Konwersyjna kolejowa	61,50
Listy i oblig. Banku Gospod. Kraj.	93,00
Listy Banku Rolnego	94,00
8% ziemskie	82,50
4½% ziemskie	58.25—58.00
8% warszawskie	82,25

AKCJE:

Bank Handlowy 123. Polski 163,50—162,75—163,25. Bank Zachodni 34,50. Bank Sp. Zarobk. 95,50—95,75—95 50. Spies 155. Siła 95. Cukier 80. Firley 54—54.50. Wysoka 143. Węgiel 108,25. Nobel 44—43. Lilpop 43—42,25—42,50. Modrzejów 46—46 50. Ostrowiec 85—86. Starachowice 67. Ursus 13. Spirytus, 3750.

Opieka nad psychicznie chorymi.

Generalna dyrekcja służby zdrowia przy pomocy specjalnie powołanego komitetu rzeczoznawców opracowała ostatecznie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o opiece nad osobami psychicznie choremi.

Przedewszystkiem projekt zalicza do psychicznie chorych osoby psychicznie zwyrodniałe, upośledzone i niedorozwinięte. Opieka nad niemi może być wykonywana w zakładach i klinikach psychjatrycznych, bądź publicznych, bądź też tego prawa nie posiadających, w oddziałach psychjatrycznych przy szpitalach ogólnych, na t. zw. stacjach zdawczych, w domach osób trzecich, wreszcie we własnej rodzinie chorego lub u jego krewnych.

Publiczny zakład psychjatryczny ma obowiązek przyjmowania każdego chorego bez względu na jego narodowość, wyznanie lub stan majątkowy. Oddziały dla psychicznie chorych w spitalach ogólnych służą tylko do czasowego umieszczenia chorych przed odstawieniem ich do zakładów publicznych. Zakłady nie posiadające prawa publicznego mogą powstawać jedynie na podstawie koncesji, udzielonej przez Główny Urząd Psychjatryczny.

Państwo ponosi połowę kosztów przy założeniu publicznych zakładów psychjatrycznych, druga połowa, jak również utrzymania szpitala przypada na wojewódzkie związki terytorjalne. W zasadzie każdy taki związek winien posiadać zakład psychjatryczny. Koszty leczenia w publicznych zakładach ponoszą sami chorzy, lub osoby, względnie instytucje do ponoszenia tych kosztów prawem zobowiązane.

W dalszym ciągu projekt podaje warunki przyjmowania chorych do zakładów, przyjmując za ogólną zasadę, iż osoba psychicznie chora może być mimo lub wbrew woli umieszczona w publicznych zakładach psychjatrycznych, gdy stan jej zdrowia i potrzeba leczenia lub dobro publiczne tego wymagają.

Opiekę prawną nad umysłowo chorymi w zakładach psychjatrycznych sprawują opiekunowie, doradcy lub kuratorowie, wyznaczeni przez sąd właściwy. Do czasu zaś wyznaczenia takiej opieki urząd wojewódzki może w razie potrzeby zamianować dla osoby chorej tymczasowego opiekuna społecznego.

Osoby przyjęte do zakładu podlegają natychmiast zwolnieniu, skoro po obserwacji i badaniu nie zostały uznane za psychicznie chore, jak również w wypadku, kiedy choroba została wyleczona.

Władzami nadzorczemi nad wykonaniem przepisów, dotyczących opieki nad psychicznie chorymi są: M. S. W. i wojewoda przy pomocy specjalnych organów.

TADEUSZ ŁOPALEWSKI.

O czytaniu poezyj.

Jeżeli rozciągłość określenia: *poeta*, ograniczymy do pojęcia: pisarz, wypowiadający się w słowie sharmonizowanem za pomocą rymu i rytmu, zbliżymy się wtedy do pojęcia popularnego, w którym poeta jest synonimem wierszopisa. Nie będzie to bynajmniej zwężeniem i zubożeniem treści wyrazu: *poeta*, a będzie raczej przywróceniem mu pierwotnej czystości podświadomie zachowanej w mniemaniach ogółu, zaliczającego do poetów przedewszystkiem tych, co piszą wiersze. O Kraszewskim, Orzeszkowej, Prusie, Sienkiewiczu jako o poetach mówią tylko ci, którzy bliższą i głębszą styczność mają z literaturą. Ogół mówi o nich już to jako o powieściopisarzach, już to jako o prozaikach.

Takie popularne rozróżnianie poety i prozaika jest oczywiście nieścisłe, nienaukowe, ale do pewnego stopnia pożyteczne w życiu codziennem. Podział twórczości literackiej na prozę i poezję utrzyma się nadal wbrew oczywistym, z drugiej strony prawdom, że każdy prawie prozaik może być poetą niezależnie od formy w jakiej się wypowiada i nie każdy poeta, to znaczy w tym wypadku człowiek piszący wiersze, będzie poetą prawdziwym to znaczy z ducha. W obydwu bowiem wypadkach ważniejsze jest źródło twórczości, czyli rodzaj psychiki twórczej, niż forma tworzywa, a więc rytmicznie ułożone rymy lub proza, mowa wiązana lub niewiązana. Przy bliższem jednak wejrzeniu i te zewnętrzne cechy przytoczonej wyżej popularnej klasyfikacji okazują się nieistotne. Czyż posiłkująca się często osobliwym sugestywnym rytmem proza Żeromskiego i Przybyszewskiego nie powinna być raczej zaliczona do popularnie rozumianej poezji. Jeżeli nie, to jako jedyna cecha poezyj pozostawałby rym, lub pokrewny mu asonans, a w takim razie t. zw. wiersze białe nie są poezjami, skąd znowu wniosek, że poeci starożytni, nie znający rymu jak Homer i Owidjusz, byli prozaikami.

W rezultacie tych wiodących na manowce rozważań trzeba się zgodzić, że obie cechy t. j. rymy i rytmy nie są niezbędne przy klasyfikowaniu rodzaju pisarstwa. Wystarczy obecność jednej z nich to znaczy: wiersze nierytmiczne, ale rymowane zaliczymy do popularnie rozumianej poezji, jak również należeć tam będą wiersze posiadające pewien system rytmiczny ale nierymowane. Ale brak obudwu znamion, a więc i rymu i rytmu pozostawia badany utwór w dziedzinie prozy.

Nasuwa się jednak teraz inne pytanie: oto upowszechniła się w literaturze zwłaszcza od czasów Przybyszewskiego pewna forma zwana „prozą poetycką". Określa się zwykle tą nazwą utwory o podłożu lirycznem, pisane mową niewiązaną, nieujęte w karby jakiegokolwiek regularnego rytmu (oprócz oczywiście wewnętrznego, niepostrzegalnego umysłowo). Czy wobec tego proza opisowa, epicka nie zasługuje na ten piękny przymiotnik? Biorę do ręki pierwszy lepszy tom prozy Żeromskiego, cytuję: „Brzoza miękką i lotną mgiełką się zdała między sosnami Mazowsza". Jedno z tych wielu zdań, które łatwo znaleźć na każdej nieomal stronicy dzieł tego pisarza. Porównanie brzozy z miękką lotną mgiełką jest czystą poezją. I odkrywamy tu cechę poezji najistotniejszą: *porównanie*.

Można bowiem rytmicznym wierszem opracować katalog, książkę kucharską, zbiór reguł gramatycznych, a jednak obecność poprawnego nawet rymu i rytmu nie wprowadzi takiego dzieła do królestwa Poezji. I odwrotnie: jedno nieskrępowane temi poetyckiemi, rzekomo, atrybutami zdanie będzie wzorem poetyckiego stylu i treści. Rymy i rytmy służą tylko ku spotęgowaniu istotnego znamienia poezji, porównania. Służą one ku wzmocnieniu wewnętrznej harmonji, łączącej dwa pojęcia, harmonję *zewnętrzną*, osiąganą przez współdźwięczność pewnych słów i logiczne uszeregowanie akcentów metrycznych.

Zastanówmy się teraz czy porównanie czyli sprzęgnięcie dwóch lub więcej pojęć w jeden obraz, sprowadzenie ich do jednego mianownika emocjonalnego, rzeczywiście jest cechą gatunkową poezji?

Aby tę wątpliwość wyjaśnić należy uczynić pewną dygresję natury gramatycznej i zastanowić się jaka jest rola poszczególnych części mowy w zdaniu poetyckiem.

Najważniejszemi elementami wyrazu poetyckiego podobnie jak wyrazu powszechnego t. j. mowy ludzkiej jest *czasownik*, czyli oznaczenie czynności, i *rzeczownik* czyli oznaczenie rzeczy, zastępczo—zaimek.

Najważniejsze są dlatego, że aczkolwiek istnieją zdania bez czasowników i rzeczowników, np. „ciemno wszędzie, głucho wszędzie" to przecież można bez szwanku dla treści zastąpić je odpowiedniemi rzeczownikami lub czasownikami np. „ciemność jest wszędzie, głusza jest wszędzie", nie da się jednak dla zdania rzeczownikowo-czasownikowego znaleść pełnego odpowiednika bez tych części mowy.

W stylu poetyckim zaś te dwie części mowy nietylko że są fundamentem tworzywa, stanowią one siłę wyrazu tym znaczniejszą im mniej przy sobie potrzebują przystawek, z których najczęstrzą i najbardziej osłabiającą jest przymiotnik, o ile nie został użyty zamiast rzeczownika jako element porównania. Kilka przykładów wyjaśni to suche nieco sformułowanie mojej tezy.

„*Z Tobą ja gadam*, co *królujesz* w *niebie*, A razem *gościsz w domku* mego *ducha*, — Gdy *północ* wszystko *w ciemnościach zagrzebie*, — *I czuwa* tylko *zgryzota* i *skrucha*, — Z Tobą ja gadam. Słów nie mam dla Ciebie; Myśl Twoja każdej myśli mej wysłucha; najdalej władasz i służysz w pobliżu, Król na niebiosach w sercu mem na krzyżu".

Teraz początek „Pana Tadeusza".

„*Litwo*, *Ojczyzno* moja, *ty jesteś* jak *zdrowie*, Ile *cię* trzeba *cenić ten* tylko *się dowie*, *kto cię stracił*. *Dziś piękność* twą w całej *ozdobie widzę* i *opisuję*, bo *tęsknię po tobie*".

W obudwu tych potężnych inwokacjach Mickiewicza, poza przymiotnikami integralnie należącemi do rzeczowników: „domek mego ducha", „ojczyzno moja" mamy do czynienia z rzeczownikami i czasownikami, stanowiącymi zrąb formy i całkowitą treść tych zamkniętych fragmentów.

(Dokończenie nastąpi).

Główne postacie stylowej komedji I. Grabowskiego „Niewierny Tomek", granej obecnie w Reducie z niesłabnącem powodzeniem.



Małgorzata — w idealnej interpretacji czarującej artystki Wandy Malinowskiej-Osterwiny



Postać tytułowa: „Niewierny Tomek", mąż Małgorzaty — znakomicie odegrany przez p. Białkowskiego.



Jan, uwodziciel mimowoli — kreacja Juljusza Osterwy.



Pani Karbowska z temperamentem odtworzyła rolę pokojówki.



Świetny artysta charakterystyczny p. Botkiewicz, jako narzeczony pokojówki.

Wieści i obrazki z kraju.

Ruch przedwyborczy na prowincji.

Krajowe Stronnictwo Ludowe.

W najbliższych dniach ma powstać w Grodnie *okręgowe biuro wyborcze Krajowego Stronnictwa Ludowego*. (w. p.)

Bezpartyjny Blok Współpracy z rządem Marsz. Piłsudskiego.

Twierdza witosowców— Suwalszczyzna broni się jeszcze, ale już najbliższy czas przyniesie zapewne kapitulację względnie całkowitą porażkę.

Akcja wyborcza Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego rozwija się na naszym terenie nader intensywnie. Dnia 6 stycznia r. b. odbył się w Suwałkach wielki zjazd przedstawicieli organizacyj politycznych i ugrupowań społecznych pod hasłem współpracy z Marszałkiem Piłsudskim.

Referat polityczny wygłosił p. Konopnicki. Po ożywionej dyskusji została uchwalona rezolucja treści następującej:

„Delegaci i przedstawiciele różnych ugrupowań politycznych zebrani na zjeździe, zwołanym w Suwałkach w dniu 6 stycznia, po wysłuchaniu referatu politycznego jednogłośnie postanowili zaniechać rozbijania się na partje, jako szkodliwe dla ruchu ludowego i skupić się pod sztandarem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem".

Zjazd wysłał do Marszałka Piłsudskiego depeszę:

„Delegaci i przedstawiciele włościaństwa powiatu suwalskiego, zebrani na zjeździe przedwyborczym w dniu 6 stycznia r. 1928, ślą Ci, Panie Marszałku, wyrazy czci i hołdu i przyrzekają użyć największych wysiłków, aby przy nadchodzących wyborach zniknęło nareszcie partyjnictwo i powstał Sejm zdolny do spełniania zadań dla potęgi Rzeczypospolitej".

Na zjeździe zostali wybrani przedstawiciele włościaństwa do Powiatowego Komitetu Wyborczego Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego. (w. p.)

Stronnictwo Chłopskie.

Poseł Polakiewicz zwołuje w Grodnie na dzień 15-go stycznia r. b. zjazd powiatowy delegatów Stronnictwa Chłopskiego. Na porządku dziennym zjazdu, oczywiście, znajduje się akcja przedwyborcza do Sejmu i Senatu.

Blok Mniejszości Narodowych.

Odbył się zjazd żydowski ze wszystkich trzech powiatów, wchodzących do grodzieńskiego okręgu wyborczego. Na zjeździe senator Rubinsztej z Wilna wygłosił referat o korzyściach przystąpienia do Bloku Mniejszości Narodowych.

Komitet grodzieński żydowski postanowił, że tylko w tym wypadku pójdzie w bloku mniejszościowym, jeżeli na pierwszem miejscu listy wyborczej zostanie wystawiona kandydatura Żyda na posła do Sejmu.

Do egzekutywy Żydowskiego Komitetu Wyborczego przy bloku mniejszości narodowych wybrano: adw. Tobiasza Lewanhandlera, fabrykantów Marg lisa i Langborta, kupców Stupla i Srebrnego, rzemieślników Rubinsztejna i Szyniewskiego, sjonistów — Ryppa, Zeiciela i dr. Neumana, sjonistów ortodoksyjnych — Neumarka i Byrgiera, właścicieli nieruchomości — Załuckiego i Chwalewickiego, przedstawicieli ZwiązkuLokatorów—Jezierskiegoi Markusa. Prezesem komitetu został wybrany adwokat Leiwanhandler. (w. p.)

Komitet Pryłuckiego.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ma powstać w Grodnie komitet wyborczy żydowski, którego patronuje były poseł na Sejm Pryłucki, który zapowiedział przybycie na zebranie organizacyjne. W skład komitetu mają wejść przedstawiciele drobnych kupców, partji ludowej żydowskiej i „Aguda". (w. p.)

Zjazd Chadecji.

W ubiegły czwartek 6 stycznia r. b. odbył się w Białymstoku powiatowy Zjazd Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. W zjeździe wzięło udział 60 delegatów. Zjazd wypowiedział się za współpracą z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

P. S. L. Piast.

Jutro dnia 14-go stycznia r. b. ma odbyć się w Grodnie zjazd delegatów P. S. L. „Piast" z okręgu wyborczego grodzieńskiego. Na zjeździe ma być omówiona taktyka działania w okresie przedwyborczym i wyborczym oraz sprawa ewentualnego przystąpienia do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego. (w. p.)

Kronika mołodeczańska.

Ruch spółdzielczy w Krasnem nad Uszą. Jednem z najruchliwszych Kółek rolniczych na terenie naszego powiatu jest Kółko Rolnicze „Jutrzenka" w Kraśnem nad Uszą.

Założone w roku 1924-tym z inicjatywy Kraśnieńskiego Koła Osadników—już w krótkim czasie rozwinęło energiczną działalność swoją—mimo, iż pracy tej podjęło się początkowo zaledwie kilka osób, na czele z p. Oskarem Swidą — obywatelem ziemskim—człowiekiem poświęcającym wiele trudu i czasu na pracę społeczną.

Kółko rolnicze urządza na terenie gminy oraz w Domu Ludowym odczyty i pogadanki rolnicze, zakłada pozatem pólka pokazowe i doświadczalne, oraz udziela porad fachowych i wskazówek drobnym rolnikom.

Po trzech latach swej działalności poszczycić się może Kraśnieńskie Kółko Rolnicze nielada dorobkiem—który najlepiej świadczyć może o jego pożytecznej działalności.

Już w pierwszym roku pracy swojej zakłada *Spółdzielczy Bank Ludowy* w Kraśnem, który w szybkiem tempie i bardzo pomyślnie się rozwija.

Niżej podane cyfry wskazują rozwój tej instytucji:

Ilość członków w latach			Wpłacono udz. w latach (zł.)			Kapitał własny w złotych		Otrzymano pożyczki obrotowej z Państw. Banku Rolnego
1925	1926	1927	1925	1926	1927	na dzień 31—XII—1926	na dzień 31—XII—1927	
40	192	354	1.927	4.943	10.612	5.507	19.5.5	35.261

Oprócz pożyczek udzielanych członkom sprowadził Bank Spółdzielczy dla swych członków nawozów sztucznych i drzewek owocowych w następujących ilościach:

nawozów sztucznych			drzewek owocowych		
w sezonie		zamów. na wiosnę 1928 r.	w sezonie		zamów. na wiosnę 1928 r.
wiosennym 1927 r.	jesiennym 1927 r.		wiosennym 1927 r.	jesiennym 1927 r.	
10.000 kg.	15.000 kg.	35.000 kg.	300 szt.	650 szt.	940 sztuk

Widząc pomyślny rozwój Banku Spółdzielczego, przystąpiono już wspólnie do założenia *Spółdzielni Mleczarskiej*. W dn. 19 grudnia 1926 roku założono wspomnianą mleczarnię, dnia 24 stycznia 1927 roku została zarejestrowana, a w dniu 15 maja tegoż roku ostatecznie uruchomiona.

Rzecz jasna, iż wieśniak tutejszy nie widzący jeszcze rezultatów pracy i korzyści dla siebie — z nieufnością odnosi się do wspomnianej mleczarni spółdzielczej i dużo pracy, energji i wytrwałości trzeba było, aby przełamać pierwsze lody.

W przeciągu pierwszych sześciu miesięcy istnienia mleczarni przerobiono 65.293 litrów mleka.

Przeciętna wypłata za tłuszcz z jednego litra mleka wynosiła 30 groszy, przyczem dostawcom zwracano bezpłatnie mleko odtłuszczone.

Jak ogromną korzyść dać może włościanom spółdzielnia mleczarska świadczyć może choćby fakt, iż prywatna mleczarnia w Radoszkowiczach płaci obecnie za litr mleka (nie tłuszczu) 25 groszy. A ponieważ ludność nie ma gdzie zbywać mleka, odstawia je do mleczarni prywatnej, ponosząc poważne straty. Nic też dziwnego, że właściciel tej mleczarni już w krótkim czasie zdołał postawić sobie dom murowany i wszelkiemi sposobami dąży do szerszego rozwoju swojej mleczarni. (Mamy nadzieję, że i tam w krótkim czasie powstanie mleczarnia spółdzielcza).

Wracając do mleczarni kraśnieńskiej nadmienić jeszcze trzeba, iż początkowo jedynymi dostawcami mleka byli osadnicy wojskowi i większa własność.

Dziś jednak zrozumiał już i drobny rolnik — wieśniak, jakie korzyści osiągnąć może przez należenie do mleczarni spółdzielczej i coraz chętniej deklaruje swoje udziały.

Mleczarnia posiada obecnie sto osiemdziesiąt sześć zgłoszonych udziałów z odpowiedzialnością pieniężną 18.600 złotych i zaopatrzona jest w maszyny mleczarskie najnowszego systemu. Mimo najbardziej nieodpowiedniej pory (w grudniu roku ubiegłego) mleczarnia przerabiała dziennie ponad 200 litrów mleka. Począwszy od lutego przewidziana jest przeróbka minimum 1000 litrów mleka dziennie, a to w związku z okresem cielenia się krów.

Z powyższego śmiało wnioskować można, iż rozwój mleczarni jest najzupełniej zapewniony.

W najbliższym czasie i to jeszcze przed wiosną uruchomione zostanie przy mleczarni *Kółko Kontroli Obór* co w dużej mierze również dodatnio wpłynie na rozwój mleczarni.

Tu należałoby, aby Sejmik Mołodeczański bezwzględnie przyszedł z pomocą finansową i umożliwił uruchomienie przy wspomnianej mleczarni w jak najbliższym czasie pierwszego w naszym powiecie Kółka Kontroli Obór. Będzie to z jednej strony dużem dobrodziejstwem dla ludności miejscowej—członków danej mleczarni, a pozatem i dla samej mleczarni, która w ten sposób będzie mogła należycie rozwinąć swoją działalność.

Dalej uruchomiona została *Stacja czyszczenia nasion*, którą Kółko Rolnicze uruchomiło dzięki pomocy Sejmiku na wiosnę ubiegłego roku.

Stacja ta, składająca się z wialni, młynka, żmijki i tryjera okazała się bardzo potrzebna i ludność wiejska nadzwyczaj chętnie korzysta z niej za minimalną opłatą. Na wiosnę i jesień ubiegłego roku stacja ta czynna była bez przerwy dzień i noc—co dobitnie świadczy o zainteresowaniu ludności i konieczności dalszego uruchamiania podobnych stacyj. Byłoby również pożądane, aby stację tę zaopatrzyć w treszczotkę do czyszczenia siemienia lnianego, co bardzo dodatnio wpłynęłoby na jakość i gatunek lnu.

Widząc rozwój założonych spółdzielń — przystąpiło Kółko Rolnicze do założenia *spółdzielni przetworów owocowych*. W dniu 27 listopada ub. r. Walne Zgromadzenie uchwaliło uruchomić tę spółdzielnię w ciągu lata roku bieżącego. Biorąc pod uwagę, iż okolice Kraśnego obfitują w sady owocowe — spółdzielnia ta ma pełne widoki rozwoju.

Społdzielnia Rolniczo Handlowa. Wobec trudności, jakie napotykają drobni rolnicy przy nabywaniu maszyn i narzędzi rolniczych — jak również i nasion selekcyjnych, postanowiono uruchomić przy Spółdzielczym Banku Ludowym Spółdzielnię Rolniczo-Handlową.

W tym celu poczyniono odpowiednie kroki i jest nadzieja, iż jeszcze z wiosną uda się spółdzielnię tę uruchomić.

Dom Ludowy. W roku 1926-tym wybudowany został wspólnym wysiłkiem „Dom Ludowy". Przy zwózce materjału, oraz przy wznoszeniu budynku dała bezpłatną pracę swoją i większość ludności miejscowej, co świadczy o zrozumieniu przez ludność potrzeby istnienia Domu Ludowego.

Dom Ludowy składa się z jednej dużej sali i pięciu pokoi. W domu tym znalazły pomieszczenie:

1) Bibljoteka rolnicza i wypożyczalnia książek.
2) Czytelnia.
3) Radjo i
4) Teatr amatorski.

Wszelkie przedstawienia, zabawy, odczyty i zjazdy odbywają się stale w wspomnianym Domu Ludowym, a pozatem mieści się w nim kancelarja powiatowa Związku Osadników na powiat mołodeczański.

Oto trzyletni dorobek jednego Kółka Rolniczego i garstki uświadomionych ludzi.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **Zmiany w D. O. K. III.** Ks. Tartyłło dziekan wojskowy i szef duszpasterstwa D. O. K. III został przeniesiony do Torunia, a na jego miejsce został naznaczony ks. dziekan Kazimierz Suchcicki.

Awansował na generała brygady płk. Waraszkiewicz, na pułkownika — podpułk Zdzisław Przyjałkowski 41 p. p., na pułkownika — podpułk. Tadeusz Grabowski d-ca 9 p. strz. konnych, na pułkownika — podpułk. Adam Korytowski d-ca 13 p. ułanów; na pułkownika—podpułkownik Jan Rozwadowski — d-ca 3 p. strz. konnych, na pułkownika — podpułkownik Stefan Kulesza d-ca 3 p. szwoleżerów, na pułkownika — podpułk. Edmund Wełdysz prokurator Sądu Wojskowego. (w. p.)

— **Posterunek policji** na dworcu kolejowym w Grodnie został skasowany. Obecnie służbę na dworcu będą pełnić dyżurni posterunkowi wysyłani przez komisarjat p. p. (w. p.)

— **Prasa żydowska.** Organ grodzieński „Bundu" „Grodnes Sztyme" zmienił redaktora, którym obecnie został p. Hercberg, i wyszedł w zmienionym formacie, jak tygodnik. (w. p.)

KRONIKA WOŁKOWYSKA.

— **Z Wydziału i Sejmiku Powiatowego.** 29. 30 i 31 grudnia r. 1927 odwiedził Wołkowysk w charakterze urzędowym p. Galasiewicz, naczelnik Wydziału Samorządowego Województwa Białostockiego.

P. Galasiewicz dokonał wizytacji Wydziału Powiatowego i Magistratu, a także był obecny na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w dniu 29 grudnia i Sejmiku w dniu 30 grudnia. (w. p.)

— **Odznaczenie burmistrza.** Członek Partji Pracy, burmistrz miasta Wołkowyska p. Czesław Pawęcki został udekorowany odznaką pułkową trzeciego pułku strzelców konnych za zasługi położone dla pułku. Dekoracji dokonał w kasyno oficerskiem pułkownik Tomaszewicz w obecności p. Galasiewicza, naczelnika Wydziału Samorządowego Województwa Białostockiego, oraz korpusu oficerskiego. (w. p.)

— **2 wypadki.** Chojak Stanisław mieszkaniec wsi Połońka gm. Świsłocz pow. wołkowyskiego pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w mieszkaniu swej narzeczonej Leokadji Jankowskiej w osadzie Popiereczno gm. Swisłocz.

—Wskutek własnej nieostrożności został zabity przez młocarnię Jerzy Szyszko, mieszkaniec wsi Widziejki gm. Świsłocz.

KRONIKA BARANOWICKA.

— **Szkoła handlowa.** Ministerstwo oświaty udzieliło Polskiej Macierzy Szkolnej z funduszów specjalnych, pochodzących z podatku przemysłowego, 500.000 zł., jako subsydjum na budowę szkoły handlowej w Baranowiczach.

Dalsze subsydja, pochodzące z tych samych sum, są przez Ministerstwo zamierzone.

Wolność zgromadzeń i ochrona wyborów w świecie obowiązującego prawa.

W obecnym okresie przedwyborczym niezmiernie ważną rzeczą jest zorjentowanie się, jak normy prawne zabezpieczają wolność zgromadzeń przedwyborczych, a także same przeprowadzenie wyborów.

Sejm ostatni nie ukończył prac nad nowym projektem ustawy o zgromadzeniach, wobec czego obowiązuje obecnie ustawa z dnia 5 sierpnia 1922 r. (Dz. U. poz. Nr. 66 poz. 594, 1922) „w sprawie wolności zgromadzeń przedwyborczych". Ustawa ta jest nader zwięzła, liczy tylko 7 artykułów. W artykule pierwszym proklamowana jest zasada, iż wszelkie zebrania w okresie wyborczym *nie wymagają zezwolenia administracyjnego*. W dalszych artykułach ustawa dzieli zgromadzenia wyborcze na 2 kategorje: a) odbywane na drogach i placach publicznych, b) w lokalach zamkniętych; te ostatnie nie wymagają absolutnie żadnych formalności, natomiast zgromadzenia pod otwartem niebem winny być zgłoszone u władzy administracyjnej na 24 godziny przed ich rozpoczęciem. Sankcyj w razie niezgłoszenia ustawa nie przewiduje żadnych.

W materji ochrony samych wyborów obowiązuje dekret Naczelnika Państwa „o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do Sejmu i wykonywaniu obowiązków poselskich" z dn. 8/I 1919 (D. Pr. p. p. Nr. 5). Dekret ten, który przetrwał już wybory parlamentarne w. r. 1919 i 1922 odznacza się zwięzłością i jasnością. Z pośród 10-iu artykułów, stanowiących całość dekretu, siedem odnosi się do ochrony czynności wyborczych, trzy zaś dotyczą przeciwdziałania wykonywaniu obowiązków poselskich.

Dekret ustanawia przestępstwa w stosunku chronologicznym do czynności wyborczych, a więc pierwszem przestępstwem karanem więzieniem jest przeszkodzenie wyborcy zapomocą gwałtu, groźby lub nadużycia władzy w urzeczywistnieniu prawa wolnego wyboru do Sejmu. Na podstawie tego artykułu karany może być więzieniem pracodawca, który uniemożliwia pracownikowi swemu sprawdzenie, czy został umieszczony w spisie wyborców, dzięki czemu pracownik ten utracił prawo głosowania. Jeśli urzędnik na służbie dopuści się tego przestępstwa, w takim razie oprócz kary może być złożony z urzędu. Narówni co do sankcji traktuje prawodawca (art. 2) przestępstwo podburzania do przeciwdziałania wyborom: chodzi tu o działanie skierowane do nieokreślonej liczby osób, a więc np. o używanie na zgromadzeniu do demolowania lokali komisyj wyborczych i t.p.

Interesującym stanem faktycznym przestępstwa jest sprzedajność przy głosowaniu. Tutaj grozi kara więzienia za nakłonienie wyborcy zapomocą poczęstunku, daru, obietnicy korzyści osobistej, lub podstępu do głosowania na rzecz nakłaniającego, lub wskazanej przez niego osoby. Z powyższego wynika, iż zaproszenie kogoś do cukierni dla skaptowania jego głosu jest przestępstwem, przyczem podkreślić należy, iż w myśl dekretu karze więzienia do roku ulega zarówno nakłaniający do głosowania w opisany wyżej sposób, jak i wyborca zgadzający się za poczęstunek, lub dar odpowiednio głosować.

Artykuł następny ustanawia karę do 3 lat więzienia za przeszkadzanie czynnościom komisyj wyborczych. Tutaj zauważyć wypada, iż członkowie komisyj wyborczych w myśl ordynacji znajdują się w czasie urzędowania pod ochroną prawa, przysługującą urzędnikom państwowym, czyli praktycznie rzecz biorąc, obraza członka komisji w jej lokalu karana jest równie surowo, jak obraza urzędnika na służbie. Dekret więc uzupełniająco jakgdyby przewiduje kary za gwałt na osobie członka komisji, groźbę karalną, podstęp lub uszkodzenie lokalu komisji, bądź sztuczne zanieczyszczenie w nim powietrzą.

Jeżeli chodzi o ewentualne przestepstwa wyborcy, to dekret karze aresztem wzięcie udziału w wyborach z wiedzą, że się prawa do tego nie posiada. Na równi z powyższem traktowane jest wielokrotne oddanie głosu przez tego samego wyborcę, lub też głosowanie poza swoim obwodem.

Członkowie komisyj wyborczych zagrożeni są karą do 3-ch lat więzienia za nadużycia przy przyjmowaniu, lub obliczaniu głosów.

Wreszcie karane jest więzieniem do lat 6-ciu ukrycie, uszkodzenie, sfałszowanie list, protokułów, lub innych dokumentów, dotyczących wyborów. Usiłowanie w tym kierunku jest też karalne. Z brzmienia zaś artykułu 7-go wynika, iż podmiotem przestępstwa mogą być nietylko czonkowie komisji wyborczej, lecz każda osoba postronna, mająca dostęp do pomienionych dokumentów.

Tak przedstawiają się w zarysie przepisy prawa, chroniące wolność zgromadzeń i czynności wyborcze. A.S.P.

Już tylko do 15 stycznia sprawdzać można w komisjach obwodowych listy wyborców do Sejmu i Senatu.

Obowiązkiem każdego obywatela i obywatelki jest sprawdzić, czy nazwisko jego jest umieszczone na liście wyborców, a w razie opuszczenia lub przekręcenia — reklamować

Pamiętajmy, iż żaden głos demokratyczny przepaść nie może!

WIADOMOŚCI PRZEDWYBORCZE.

Narazie tylko 5 list. Blok Piasta i Chadecji.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

W Głównej Komisji Wyborczej znajduje się w dalszym ciągu tylko 5 list, zgłoszonych już poprzednio, o których informowaliśmy obszerniej. Żadne listy dalsze zgłoszone jeszcze nie zostały.

O ile chodzi o blok, zawarty pomiędzy Piastem i Chadecją, to wiadomo, iż na czele listy tego bloku figurować będzie nazwisko marszałka Sejmu p. Rataja, lista zaś zgłoszona będzie w takim czasie, żeby otrzymać Nr. 11. Przy poprzednich wyborach Piast miał listę Nr. 1, która obecnie została już, jak wiadomo, zarezerwowana dla Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych zgłosił swój akces do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej na posiedzeniu, odbytem w dniu 9 b. m. postanowił zgłosić akces do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Zarząd główny poleca zarządom okręgów, kół i placówek zgłosić się do współpracy w miejscowych biurach tego bloku.

Z tych miejscowości, w których okręgi, koła i placówki nie zostały dotychczas zorganizowane, rezerwiści i byli wojskowi (wszystkich szarż — oficerowie i szeregowi) zechcą zgłaszać swoje adresy wraz z krótkim życiorysem do sekretarjatu generalnego stowarzyszenia (Warszawa, ul. św. Krzyska 17 11, tel. 168-74), po otrzymaniu których otrzymują odwrotnie polecenie zorganizowania miejscowych okręgów, kół i placówek stowarzyszenia.

Związki i stowarzyszenia, któreby chciały współpracować przez przyjęcie nazwy i statutu Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej, proszone są również o nadesłanie o tem zawiadomień do sekretarjatu generalnego, musi bowiem powstać na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej jedno potężne stowarzyszenie, wzorowane na wielomiljonowych legjach brytyjskiej i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Wojewódzkie Biuro Wyborcze Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

W Wilnie powstało Wojewódzkie Biuro Wyborcze Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (ul. Mickiewicza 9, telef. 1422). Jednocześnie na całym terenie Województwa zostały zorganizowane Okręgowe Biura Wyborcze tegoż Bloku w Wilnie ul. Mickiewicza 9, Święcianach i Lidzie.

Celem tych biur jest jednoczenie wszystkich stronnictw, grup i osób dla stworzenia jednolitego bezpartyjnego bloku współpracy z rządem i utworzenia wspólnych list wyborczych do Sejmu i Senatu.

Korespondencja ze zmarłymi. — Sprawdzanie dat. — Sprawa djet.

Ordynacja wyborcza z 1922 r. zawiera wiele luk i niejasności, zwłaszcza w dziale, dotyczącym procedury w komisjach obwodowych. Ustawa ta np. mówi, że po wyłożeniu list ostatecznie zatwierdzonych, wykreślić można osobę zmarłą jedynie na mocy urzędowego aktu zejścia. Analogicznego wypadku w okresie obecnym ustawa nie przewiduje, w praktyce zaś zaszedł fakt następujący. Oto do jednej z komisji na terenie m. Warszawy zgłosił się rządca pewnej kamienicy i, okazując księgę ludnościową, zaznaczył, że jedna z lokatorek w jego domu przed kilku dniami zmarła, żąda więc wykreślenia jej z listy wyborców. Ponieważ komisja nie ma obecnie prawa z urzędu wykreślać kogokolwiek z listy, przeto oświadczenie rządcy domu uznano za reklamację przeciw wpisaniu danej osoby na listę i w myśl ustawy do zmarłej wystosowano pismo, żądające stawiennictwa do lokalu komisji w ciągu dni 3 dla złożenia wyjaśnień pod groźbą wykreślenia z listy. Jaki będzie wynik tej korespondencji z osobą zmarłą niewiadomo, fakt sam jednak nie wymaga komentarzy dla charakterystyki ustawy.

W związku z licznemi niedokładnościami co do dat w spisach wyborców, dowiadujemy się, iż komisje obwodowe otrzymały polecenie zwracania się po informacje szczegółowe do biura adresowego. Praktyka ta nasuwa jednak liczne wątpliwości ze względu na to, iż ustawa nie przewiduje działań komisji, przedsiębranych z urzędu.

W związku z wywołującą wiele rozgoryczenia i konfliktów kwestją djet dla osób uczestniczących w pracach komisyj wyborczych, ze strony miarodajnej zapewniają nas, iż sprawa ta nabierze niebawem realnych kształtów, gdyż prace nad odnośnem rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych są już na ukończeniu.

Białorusko-litewski układ mandatowy.

„Dumka Pracy" organ białoruskiego obozu radykalnego podaje w swym Nr. 2 nader interesującą wzmiankę o porozumieniu w sprawie mandatów zawartem pomiędzy Litwinami a nacjonalistami białoruskimi z t. zw. Białor. Centr. Zjedn. Komitetu Wyborczego (Chadecje białor.: katolicka i prawosławna oraz „Sialanski Sajuz").

Wzmiankę tę, utrzymaną we właściwym temu pismu gwałtownym tonie, podajemy niżej w brzmieniu dosłownem. Tytuł jej brzmi: „Sielsojuznicy i chadecy całkowicie się zaprzedali burżuazji żydowskiej i faszystom litewskim". Treść zaś jest następująca.

„Jak się dowiadujemy, oddali oni (nacjonaliści białoruscy) 3 mandaty burżuazji litewskiej. Jak wiadomo, według najbardziej korzystnej dla Litwinów statystyki, ilość ich w Polsce oblicza się na sto tysięcy. Gdy się więc weźmie pod uwagę, że na 1 mandat przypada 60 tys. ludności, że Litwini nie zamieszkują w zwartej masie, a rozrzuceni są grupkami na terenie kilku okręgów wyborczych—każdy przystanie na to, że chadecy i „sielsojuznicy" mandatów nie skąpią!"

Dalej, po ironicznych zapewnieniach, że się nacjonaliści białoruscy mogą dzielić mandatami, bo wszystko jedno ich nie dostaną od wsi białoruskiej, która im nie ufa, w zakończeniu wzmianki autor jej przytacza jeszcze jeden ciekawy szczegół, mianowicie, że „wystawianie kandydatów na posłów w wielu okręgach „sielsojuznicy" i chadecy białor., powierzają żydowskiej i litewskiej burżuazji". Tyle wzmianka.

Wyznać należy, że chociaż przyzwyczajeni jesteśmy do „zażyłych stosunków, panujących pomiędzy nacjonalistami białoruskimi a Litwinami w Wilnie, taka ich „hojność" w kwestji mandatów jest jednak troszkę niespodziewaną.

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej wobec wyborów.

Wileński Związek Młodzieży Polskiej wydał w tych dniach okólnik do wszystkich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w sprawie stanowiska wobec zbliżających się wyborów. Okólnik ten zamieszczamy poniżej:

„Zbliżające się wybory do Sejmu i Senatu każą Stowarzyszeniom Młodzieży Polskiej specjalną zwrócić uwagę, by zasada apolityczności, na której się opieramy, nie została przekroczoną teraz, kiedy to podniecone umysły łatwiej dają się wciągnąć w wir agitacji i przedwyborczych walk partyjnych. Pragnąc, by nasza istotna działalność to jest wychowawcza i kulturalno-oświatowa rozwijała się dobrze i bez przeszkód, stoimy zawsze zdala od jakichkolwiek, choćby najlepszych partyj politycznych. A choć można ze strony tych partyj usłyszeć zarzut do nas skierowany: „Świat się wali, katolicyzmowi grozi wielkie niebezpieczeństwo w razie zwycięstwa żywiołów wywrotowych, a Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej nie chcą wogóle pomagać agitacji partyjnej tych organizacyj politycznych, które na swoim sztandarze wypisały przecież służbę ideałom chrześcijańskim", to odpowiemy im krótko: na służbę żadnej partji, czy to prawicowej, czy lewicowej, czy też centrowej nigdy nie pójdziemy. Uzasadnienie znajdziemy w naszych ustawach naczelnych.

Stowarzyszenia grupują ludzi o rozmaitych przekonaniach politycznych i pod tym względem krępować członków nie mogą. Nie wolno więc partyjności wnosić do życia Stowarzyszeń. Wprowadzając bowiem w życie Stowarzyszeń słowo: partja, wprowadzamy kłótnie, niezgodę, nienawiść. W ten sposób Stowarzyszenie może się stać terenem wzajemnego zwalczania się. Z powyższego wynikają następujące postulaty:

1) Do żadnego bloku wyborczego Stowarzyszenia nasze nie mogą należeć, pod żadną odezwą agitacyjną nie mogą się podpisywać.

2) W Stowarzyszeniu nie mamy prawa prowadzić agitacji za żadną partją. Objawy agitacji nawet najsłabsze mogą spowodować rozłam i przeszkodzić pracy wychowawczej i kulturalno-oświatowej na długie lata.

3) Jeśli któryś z druhów czy druchen posiada już prawo głosu, głosować ma święty obowiązek, a będzie głosować tak, jak mu sumienie i przekonania wskazują. Ale jest to jego sprawa prywatna i nikt nie może w Stowarzyszeniu wprowadzać na ten temat jakichś rozpraw i dyskusyj.

Wzywając więc do zachowania spokoju i rozwagi obywatelskiej, opieramy się na naszych naczelnych zasadach, które dobitnie zakreślają granice naszych prac, poza które wyjść nam nie wolno.

Chcąc skutecznie zapobiec ewentualnym przekroczeniom wytkniętego przez nas stanowiska, przestrzegamy, iż każde Stowarzyszenie, o którem dowiedzielibyśmy się, że postąpiło wbrew wskazaniom tu podanym, na podstawie § 5 Reg. Związku może być wykluczone z listy członków Wileńskiego Związku Młodzieży Polskiej".

Tarcia w Bloku Mniejszości Narodowych.

W Wilnie, w sferach stojących blisko Bloku Mniejszości Narodowych, coraz częściej przewidywana jest możność rozbicia się bloku ze względu na ciągłe w nim panujące tarcia.

Ostatnio najwięcej tarć wywołuje kwestja podziału mandatów pomiędzy reprezentantami poszczególnych grup, popierających blok.

Dla przykładu wystarczy tylko przytoczyć, że do mandatów zupełnie pewnych na terenie Wileńszczyzny tylko z pośród Żydów pretendują kupcy, drobni kupcy, rzemieślnicy, sjoniści, mizrachiści, ludowcy-demokraci i inne drobne ugrupowania. To samo ma miejsce i z reprezentantami innych narodowości wchodzących w skład bloku.

Przy najlepszych nawet chęciach prowodyrzy bloku nie będą w stanie zadowolić wszystkich pretendujących do otrzymania pewnych mandatów.

W ostatnich dniach kłopoty prowodyrów bloku powiększyły się jeszcze, gdyż Litwini zażądali, aby na liście bloku mniejszości narodowych w Wilnie na pierwszem miejscu stał reprezentant Litwinów. Jest bardzo prawdopodobnem, że z powodu sporu w tej sprawie Litwini wystąpią z bloku mniejszości narodowych. (jw)

Żydzi wołyńscy zwalczają Blok Mniejszości Narodowych.

Gmina żydowska w Równem, jak donosi „Wołyner Leben" z dn. 10 b. m., powzięła uchwałę, wypowiadającą się w sposób kategoryczny przeciwko współdziałaniu Żydów wołyńskich z Blokiem Mniejszości Narodowych.

Podkreślić należy, że stanowisko żydowskiej gminy w Równem w tej sprawie jest wyrazem powszechnej prawie opinji Żydów wołyńskich. (jw)

Sjoniści z Małopolski Zachodniej zwalczają Blok Mniejszości Narodowych.

Jak wiadomo, inicjator bloku mniejszości narodowych b. poseł Grunbaum zdołał pozyskać dla tej koncepcji wyborczej tylko sjonistów z b. zaboru rosyjskiego, wśród których zresztą powstają poważne tarcia.

Natomiast wyraźnie negatywną postawę wobec bloku zajęli sjoniści z Małopolski Wschodniej z b. prezesem Koła Żydowskiego w Sejmie d-rem Reichem na czele.

Stanowisko sjonistów z Małopolski Zachodniej w stosunku do bloku przez długi czas nie było ostatecznie skrystalizowane, przyczem zarówno dr. Reich jak i p. Grunbaum starali się oddziałać na tę grupę sjonistów w myśl swoich koncepcyj wyborczych.

Ostatecznie p. Grunbaum poniósł klęskę i na tym terenie.

Przed paroma dniami odbyło się w Krakowie posiedzenie rady partyjnej sjonistów Małopolski Zachodniej. Na posiedzenie to przybył ze Lwowa d-r Reich.

Rada partyjna sjonistów Małopolski Zachodniej ostatecznie postanowiła iż stronnictwo ich do bloku mniejszości narodowych nie przystąpi, lecz poprowadzi wespół z sjonistami z Małopolski Wschodniej samodzielną akcję wyborczą. (jw)

Rozbicie Bloku Mniejszości Narodowych w Małopolsce.

Przez całą noc z dn. 9 na 10 b. m. obradowała we Lwowie rada naczelna endecji ukraińskiej (U. N. D. O.), której przebieg był nader burzliwy.

Jak wiadomo przywódca tej partji dr. Lewicki zawarł pakt o przystąpieniu tej partji do Bloku Mniejszości Narodowych.

Na wspomnianem posiedzeniu Rady naczelnej przeciwnicy bloku mniejszości narodowych wystąpili ostro przeciwko d-rowi Lewickiemu za zawarcie wspomnianego paktu.

Ostatecznie Rada naczelna znaczną większością głosów przyjęła uchwałę, głoszącą, że jeżeli nawet blok mniejszości narodowych ma być utworzony na pozostałym terenie państwa polskiego, to na terenie Małopolski Wschodniej endecja ukraińska przeciwstawi się utworzeniu bloku, gdyż na tym terenie U. N. D. O. chce przeprowadzić akcję wyborczą samodzielnie.

Po przyjęciu powyższej uchwały dr. Lewicki zgłosił swoją dymisję jako przewodniczący U. N. D. O. To oświadczenie wywołało pewne zamieszanie, w konsekwencji czego Rada naczelna uchwaliła porozumienie się w sprawie poprzedniego wniosku jeszcze z przedstawicielami innych mniejszości narodowych.

Dr. Lewicki zakomunikował telefonicznie b. posłowi Grunbaumowi treść uchwał Rady naczelnej, ten zaś telegraficznie odpowiedział, że jeżeli U. N. D. O. nie cofnie swojej uchwały to można uważać Blok Mniejszości Narodowych za rozbity.

Ostatecznie na wniosek d-ra Lewickiego mają w najbliższych dniach przybyć do Lwowa b. rektor Hasbach (Niemiec), p. Grunbaum (Żyd), oraz b. poseł Jeremicz, celem ostatecznego załatwienia kwestji dalszego istnienia lub też rozwiązania Bloku Mniejszości Narodowych.

We Lwowie panuje ogólne przekonanie że Blok Mniejszości Narodowych można uważać za rozbity ostatecznie. (jw).

Odezwa Centrali kupiectwa żydowskiego za Rządem Marszałka Piłsudskiego.

W myśl postanowień odbytego ostatnio w Warszawie posiedzenia Rady Naczelnej Centrali żydowskich związków kupieckich z całej Polski, poświęconego sprawom wyborczym wydaną została odezwa wyjaśniająca stosunek kupiectwa żydowskiego do rządu Marszałka Piłsudskiego.

Odezwa podnosi ogromne zasługi rządu w dziedzinie podniesienia dobrobytu i ożywienia życia gospodarczego w Polsce, podkreśla z uznaniem proklamowanie przez rząd zasady solidaryzmu gospodarczego i i uznania doniosłości roli kupiectwa w życiu gospodarczem bez względu na to, jaka część obywateli polskich trudni się handlem.

Odezwa wyraża nadzieję, że rząd uwzględni postulaty postępu i sprawiedliwości wobec Żydów i niewątpliwie uchyli te ograniczenia prawno-państwowe i faktyczne, które krępują wielu obywatelom kraju zdrowy rozwój, oraz spełni słuszne postulaty żydowskie. Odezwa kończy się następującem zdaniem:

„Zorganizowane kupiectwo żydowskie wierzy, iż rząd Marszałka Piłsudskiego prowadzi Polskę do szczęśliwej przyszłości, a w tej przyszłości widzi i swoje losy".

Odezwy „Odrodzenia".

W dniu wczorajszym ukazały się odezwy przedwyborcze „Odrodzenia" podpisane przez mec. Stefana Mickiewicza i sekretarza „Odrodzenia" Czerniakiewicza.

Odezwy zapowiadają zjazd „Odrodzenia" na dzień 22 stycznia r. b. w Wilnie.

Cygańska lista wyborcza.

WARSZAWA. 12 stycznia. Wczoraj zgłosił się w sekretarjacie generalnego komisarza Wyborczego p. Cara „król" bandy cyganów Jan Michalak-Michailescu. Oświadczył on, że przychodzi w sprawie wyborów do parlamentu i deklaruje listę cygańską kandydatów do Sejmu i Senatu. Jako motyw tego bądź co bądź ciekawego wystąpienia podał „król" cyganów, że cyganie w Polsce są upośledzeni i prześladowani, tak dalece, iż tylko ich właśni reprezentanci w izbach ustawodawczych mogą przeprowadzić uregulowanie spraw cygańskich. M. in. cyganie chcą przeprowadzenia reformy rolnej, aby osiąść już na stałe na ziemi i zacząć uczciwie pracować.

Sekretarz gen. komisarza dr. Chechliński udzielił Michalakowi żądanych informacyj co do sposobu i terminu zgłaszania list kandydatów. Już wczoraj Michalak Michailescu rozesłał wici do wszystkich obozów cygańskich, aby zebrać tysiąc podpisów, potrzebnych do złożenia listy. Podobno w całej Polsce koczuje 12 tysięcy cyganów. Agitacją wyborczą kierować będą starostowie band.

B. poseł Głąbiński nie będzie kandydować.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dowiadujemy się, że prezes Zw. Lud.-Nar. dr. Stanisław Głąbiński wycofał się zupełnie z życia politycznego i nie zamierza kandydować ani do Sejmu ani do Senatu.

P. Wincenty Witos o szansach wyborczych swej partji. Spodziewa się „lekkiej" porażki.

Przywódca Piasta, p. Wincenty Witos udzielił wywiadu jednemu z dziennikarzy żydowskich.

W wywiadzie tym dziennikarz wspomniał o bloku Piasta z chadecją i zapytał, czy możliwe jest rozszerzenie podstaw tego bloku i porozumienie z endecją.

Odpowiedź p. Witosa, brzmiała: „Nie wykluczam tego w zupełności, porozumienie takie jest w lokalnych warunkach możliwe".

Na pytanie jak ocenia szanse wyborcze swego stronnictwa, p. Witos odrzekł:

— Liczymy się z lekką porażką, lecz się jej nie boimy.

W innym ustępie wywiadu p. Witos zapowiedział, że jego stronnictwo ustosunkuje się pozytywnie do projektu wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ostatnie pytanie brzmiało:

— Czy wyklucza pan możliwość porozumienia się z rządem Marszałka Piłsudskiego?

— Któż to wie — odparł przywódca Piasta.

O ogłoszeniu wskazującem obwód głosowania i lokal Komisji Wyborczej.

W pismach wileńskich pojawiły się wzmianki o konieczności umieszczenia na każdym domu w Wilnie ogłoszeń, wskazujących do jakiego obwodu dany dom należy i gdzie się mieści Komisja Wyborcza tego obwodu.

Z powodu braku tych ogłoszeń czynią się zarzuty miarodajnym władzom wyborczym.

Władze wyborcze doskonale rozumieją potrzebę takich obwieszczeń, ułatwiających wyborcom orjentowanie się przy obecnem sprawdzaniu list wyborczych, a następnie przy głosowaniu, jednak uskutecznić tego nie mają możności ze względu na brak kredytów, które się asygnują wyłącznie na obwieszczenia, przewidziane w ordynacji wyborczej. Do kategorji tych ostatnich ogłoszenia na poszczególnych domach nie należą.

Zaznaczyć należy, że wszędzie w miejscach, przeznaczonych przez Magistrat m. Wilna na ogłoszenia, są umieszczone obwieszczenia komisarza rządu z wykazem alfabetycznym miejscowości i ulic m. Wilna i ze wskazaniem numerów obwodów wyborczych, do których należą poszczególne miejscowości, ulice i domy, oraz z podaniem adresów lokali wyborczych.

Na podstawie tych obwieszczeń poszczególni wyborcy mogą dokładnie się zorjentować, dokąd mają się udać, aby sprawdzić, czy są wciągnięci na listy wyborców, i, w razie pominięcia, złożyć odnośną reklamację.

Do kobiet - wyborczyń

Kobieto, zbudź się, stań na straży swych praw i obowiązków, bo obowiązkiem twoim jest utrzymać i wyzyskać prawa, jakie uzyskały twe poprzedniczki jeszcze pod jarzmem zaborczem, płacąc za czyny swoje śledztwem, sądami i więzieniem!

Gdy przyszedł jasny dzień zmartwychwstania narodowego, Ten, który o niczem nie zapomina, podpisał też i równouprawnienie kobiety. Lecz jest to tylko prawo, z którego korzystać można i piędź po piędzi zdobywać równość faktyczną. Biernemi w swej własnej sprawie być nam niewolno, zwłaszcza w chwili nadchodzących wyborów. Nominalnie mamy prawo być wybierane, faktycznie jesteśmy tylko wyborczyniami na pasku tej, czy innej partji. Każda zaś partja ma swoje cele, tylko nie troszczy się o nasze. A my usuwamy się dobrowolnie, nie chcemy zająć zdobytego stanowiska, nie stawimy kandydatek, nie wysuwamy żądań. I dlatego jest tyle w prawie „krzywd dozwolonych". Nie cenimy przeważających głosów naszych, nie wierzymy w siły własne.

Poco wy młode kształcicie umysły i dusze, kończycie uniwersytety, gdy w chwili, w której z wiedzy waszej możecie plon zebrać i złożyć go Ojczyźnie, jako dorobek własny, kobiecy, stajecie przy urnie, by rzucić kartę na kogoś, komu nasze dole i niedole są równie obce.

Do odzyskania swobody szłyśmy śmiało, ofiarnie, zgodnie, więc owocnie, jednym ożywione celem. Tak samo dziś do wyborów winnyśmy stanąć wszystkie w imię sprawy naszej, kobiecej. Stawmy kandydatki, któreby broniły naszych postulatów tam, gdzie one stają się prawem dla przyszłych pokoleń i świadczyć będą o roli, jaką zajęła kobieta współczesna. Posłanki nasze mieć winnyśmy i same stawić kandydatki.

Tak radzę, tak wołam do was, szczęśliwe następczynie pierwszych pionerek równouprawnienia. Pamiętajcie, że historja patrzy i czyżby po wpisaniu jasnych nazwisk Węsławskiej, Dmochowskiej, Zmaczyńskiej i całej plejady tamtego pokolenia, walczących o prawa kobiece, pustka zapanować miała?

„Wspólna praca zobowiązuje" napisała mi kiedyś Emilja Węsławska, prezeska Związku Równouprawnienia, więc w imię tego zobowiązania odzywam się dziś jako tegoż związku wiceprezeska.

A. Makowska.

KRONIKA.

Piątek **13** stycznia

Dziś: Werceniki.
Jutro: Hilarego.
Wschód słońca—g. 7 m. 42
Zachód „ g. 15 m. 12

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 12. I. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 758. Temperatura średnia + 1° C. Opad w milimetrach —. Wiatr przeważający południowo-zachodni. Pochmurno, przelotny śnieg. Minimum na dobę—0° Cels.

Tendencja barometryczna — bez zmian.

MIEJSKA.

— **Inżynierowie szwajcarscy w Wilnie.** W dniu onegdajszym do Wilna z ramienia jednej z firm szwajcarskich, która na zamówienie Magistratu m. Wilna wykonała przetwornicę dla wileńskiej elektrowni miejskiej, przybyło dwóch inżynierów, którzy w czasie swego kilkudniowego pobytu w Wilnie zajmą się sprawą uregulowania i ustawienia wzmiankowanej przetwornicy.

— **Konferencja w sprawie budowy piekarni mechanicznej.** W dniu onegdajszym w gmachu Magistratu m. Wilna odbyła się konferencja przedstawicieli samorządu wileńskiego i miejscowych władz wojskowych. Tematem narad była sprawa budowy wspólnej piekarni mechanicznej. Jak już przed paru dniami podawaliśmy Magistrat m. Wilna w swoim czasie zwrócił się do D. O. K. III. z propozycją wzajemnej wymiany kompleksu budynków przy ul. Legjonowej w celu wzniesienia wspólnej dla potrzeb miasta i wojska piekarni mechanicznej. Obecnie na wymienionej konferencji pomiędzy przedstawicielami Magistratu i wojskowości osiągnięte zostało całkowite porozumienie.

Ostateczne jednak zatwierdzenie sprawy budowy piekarni mechanicznej odłożone zostało do przyjazdu do Wilna szefa D. O. K. III. gen. Litwinowicza, przyjazdu którego oczekiwane jest w połowie przyszłego tygodnia.

— **Zaopatrzenie chorych w bieliznę i pościel w szpitalach miejskich.** Ze względu na pewne braki pod względem zaopatrzenia chorych w szpitalach miejskich w bieliznę i pościel — na wczorajszem posiedzeniu Magistratu szef Sekcji Zdrowia d-r Maliszewski zgłosił wniosek wyasygnowania przez Magistrat pewnej sumy na uzupełnienie tych braków. Wniosek d-ra Maliszewskiego Magistrat zaakceptował (s)

SAMORZĄDOWA.

— **Posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego.** W dniu wczorajszym pod przewodnictwem starosty pow. wileńsko-trockiego odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego, na którem rozpatrzono:

1) sprawę uchwał szeregu gmin powiatu wileńsko-trockiego o przyznanie przez Okręgowy Urząd Ziemski działek ziemi przy kilku stacjach kolejowych, pod budowę elewatorów zbożowych. budowa których po przyznaniu przez O. U. Z. odpowiednich terenów, wejdzie w stadjum realizacji;

2) rekursy od wymiaru niektórych podatków gminnych;

3) dokonano wyboru asesora i 10 zastępców do Sądu Rozjemczego w sprawach zatargów z Urzędem Ubezpieczeniowym.

Na asesora został obrany członek Wydziału p. Węckowicz;

4) przyjęto do wiadomości zestawienie rachunkowe związane z wydatkami utrzymania dzieci polskich z Niemiec, przebywających na wypoczynku letnim w Czarnym Borze;

5) Przyjęto opracowany projekt przydziału ogierów reproduktorów do poszczególnych punktów kopulacyjnych.

— **O zaniechanie nakładu na ryczałtów podatkowych.** W tych dniach szereg gmin pow. wileńsko-trockiego zwróciło się do starosty p. Witkowskiego, przedkładając uchwały rad gminnych w sprawie ryczałtowego nakładania niektórych podatków na gminy. Gminy proszą o zaniechanie nakładania podatku ryczałtowo, gdyż przy tym systemie wysuwa się szereg niedogodności przy podziale wymiaru podatków na poszczególne gospodarstwa.

Przypuszczać należy, iż starostwo uwzględni prośbę gmin i przystąpi do bezpośredniego podziału podatków nakładanych dotychczas na całą gminę.

— **Projekt robót inwestycyjnych w pow. wileńsko-trockim.** W dniu onegdajszym przed posiedzeniem wydziału powiatowego sejmiku wileńsko-trockiego został omówiony przez członków wydziału powiatowego projekt prac inwestycyjnych w pow. wileńsko-trockim na okres 5-cio letni.

Projekt prac inwestycyjnych został przesłany do zatwierdzenia p. wojewodzie wileńskiemu. Projekt ten przewiduje między innemi:

1) Budowę szpitala powiatowego, który mieścić się będzie zapewne w Wilnie, lub w którymś z większych miasteczek powiatu.

2) Rozbudowę gmachu sejmiku przy ul. Wileńskiej Nr. 12.

3) Budowę 6 mostów, z których jeden miałby stanąć na Wilji. Zaznaczyć należy, iż projekt inwestycji na przeszło 5 lat będzie o tyle realny, o ile pozwoli na to budżet wydatków sejmików i pomoc ze strony państwa.

ADMINISTRACYJNA.

— **Kary administracyjne za nieprzestrzeganie przepisów o ruchu pieszym.** W związku z ciągle wzmagającym się ruchem kołowym, zwłaszcza samochodowym bardzo aktualną i ważną staje się kwestja należytego unormowania ruchu pieszego. Ruch pieszy znajduje się w bezpośrednim związku przyczynowym z ruchem kołowym: te dwa zagadnienia ściśle łączą się z sobą i nie może być mowy o należytem uporządkowaniu ruchu kołowego (samochodowego) póki publiczność nie nauczy się ściśle przestrzegać zasad ruchu pieszego. Kto dba o swoje mienie, zdrowie i życie winien stosować się do opracowanych przez odnośne władze następujących zasad i przepisów, których nieprzestrzeganie pociągnie za sobą kary administracyjne:

1) Osoby idące pieszo korzystać muszą wyłącznie z chodników, a na jezdnię mogą wkraczać jedynie w razie przechodzenia na drugą stronę ulicy. Przejścia przez jezdnię dokonać należy jaknajkrótszą drogą.

2) Stanie oraz chodzenie wzdłuż jezdni jest pieszym zasadniczo wzbronione. Nie wolno przebiegać przez jezdnię.

3) Nie wolno utrudniać i tamować ruchu pieszego i kołowego. Chodzenie w grupach (obok siebie) więcej jak po dwie osoby jest wzbronione. Na wąskich chodnikach należy chodzić tylko pojedyńczo.

4) Laski, parasole i t. p. przedmioty należy tak nosić, aby nie zagrażały innym względnie nie zagrażały bezpieczeństwu.

5) Zabrania się pozostawiać na ulicy bez opieki starszych, dzieci poniżej lat 7.

Osoby winne przekroczenia powyższych przepisów ulegną karom grzywny do 500 zł. lub aresztu do 2 miesięcy w trybie administracyjnym.

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata.** Komisarjat Rządu na m. Wilno skonfiskował Nr. 4 nakładu czasopisma białoruskiego „Sielanskaja Niwa" z dnia 11 b. m. za umieszczenie kilku niezgodnych z prawdą wiadomości, kolidujących z art. 129 i 154 K. K. (S).

WOJSKOWA

— **Komisja poborowa.** W poniedziałek 16 b. m. w gmachu przy ul. Bazyljańskiej 2 urzędować będzie komisja przeglądowa dla wszystkich tych mężczyzn, stale mieszkających w Wilnie, którzy z jakichkolwiek bądź powodów nie zadośćuczynili obowiązkowi stawienie się na komisję poborową we właściwym terminie.

Podobnież komisja przeglądowa w tym samym gmachu urzędować będzie we wtorek 17 b. m. dla mężczyzn zamieszkałych na terenie powiatu wileńsko-trockiego. (S).

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Prośba o subsydjum.** W dniu onegdajszym do prezydenta miasta zgłosiła się delegacja żydowskiego szpitala „Misch-meres Chojlem" z prośbą udzielenia na cele szpitala jednorazowego subsydjum.

Jak się dowiadujemy, powyższa petycja została załatwiona odmownie. (S).

Z ZWIĄZ. I STOWARZ

— **Nowe stowarzyszenie.** Ostatnio powstało w Wilnie litewskie rzymsko-katolickie stowarzyszenie sług im. św. Zyty.

Nowopowstałe stowarzyszenie ma na celu: a) polepszenie bytu robotnic i służby domowej rzymsko-katolickiego wyznania, b) podniesienie i oświecenie ich w kwestjach wiary i moralności, c) niesienie materjalnej i moralnej pomocy swym członkom. (S).

— **Walne zebranie Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego** odbyło się dnia 11 stycznia b. r. Po przyjęciu do wiadomości stałego zarządu dokonano wyborów nowego, w skład którego weszli: dyr. Adam Wyleżyński dyr. O. Rackiewicz, adwokat Stanisław Węsławski, p. p. M. Zamsztejgman, Olgierd Bielski, Ludwik Bogobowicz i Tadeusz Szeligowski.

Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy niebawem.

ZJAZDY.

— **Jeszcze o zjeździe hurtowników żelaza.** Jak się dowiadujemy zjazd hurtowników żelaza wyznaczony na dzień 16-go b. m. będzie dotyczyć tylko spraw zawodowych. Żadne sprawy wyborcze na zjeździe nie będą poruszane.

RÓŻNE

— **Film „Marszałek Piłsudski".** Magistrat m. Wilna zakupił ostatnio film p. t. „Komendant Piłsudski". Film ten miał być wyświetlany w kinematografie miejskim w połowie lutego. Władze centralne zabroniły jednak wyświetlania wzmiankowanego filmu, aż do chwili zakończenia akcji wyborczej, w obawie, by nie odegrał on w okresie wyborczym roli filmu propagandowego.

Film ten wyświetlany będzie w połowie marca. (S).

— **Plaga wilków.** W dniu onegdajszym w lasach dołhinowskich powiatu wilejskiego na przechodzącego drogą niejakiego W. Jakszta napadło stado wilków. Pomimo rozpaczliwej obrony Jakszta został przez wilków rozszarpany.

Ten dalece nieodosobniony fakt domaga się inicjatywy ze strony władz administracyjnych w kierunku zorganizowania na szerszą skalę obławy na wilków, które stały się istną plagą ludności wiejskiej. (S)

Teatr i muzyka.

— **„Reduta" na Pohulance. „Niewierny Tomek".** Wobec niezwykłego zainteresowania się przedstawieniem stylowej komedji Ign. Grabowskiego p. t. „Niewierny Tomek" sztuka ta będzie powtórzona dziś (piątek) i w sobotę o godz. 20-ej. W rolach głównych wystąpią J. Osterwa, W. Osterwina, St. Karbowska, T. Białkowski i S. Butkiewicz.

— W sobotę (jutro) o godz. 16-ej przedstawienie szkolne bajki scenicznej M. Szukiewicza p. t. „Noc Św. Mikołaja" po cenach zniżonych.

— W niedzielę o godz. 16-ej wznowienie komedji St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka" z J. Osterwą w roli tytułowej.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia"). Dzisiejsza premjera.** Dziś premjera najnowszej komedji Wł. Perzyńskiego „Lekarz miłości", będącej odzwierciadleniem życia, w pewnej karykaturze naszej stolicy z najostateczniejszych czasów.

— **„Potasz i Perlmutter" jako popołudniówki.** Jutro w sobotę i w niedzielę o godz. 4 m. 30 popoł. ukaże się komedja amerykańska „Potasz i Perlmutter" M. Glassa. Ceny miejsc zniżone od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 m.
SOBOTA 14 stycznia.

17.05. Komunikat dla rolników w opracowaniu Zw. Kółek i Org. Roln. Z. Wil.
17.20. Transmisja z Warszawy „Radjokronika" wygł. dr. Marjan Stępowski.
17.45. Transmisja z Warszawy. Program dla młodzieży.
19.00. Rozmaitości.
19.10. „Nowoczesne prądy teatralne w Europie a teatr w Polsce".
19.35. „Las w poezji polskiej" odczyt z działu „Leśnictwo" wygł. p. L. Checiłowski.
20.30. Koncert wieczorny ork. pod dyr. prof. A. Kontorowicza.
Na zakończenie: Gazetka radjowa.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „St. Georges".

115.000 radjosłuchaczy.

Według obliczeń M-stwa Poczt i Telegrafów z dnia 31-go grudnia r. ub. liczba radjosłuchaczy polskich wynosi obecnie 115,000. Jest to zbyt mało jak na 5 obecnie uruchomionych i pracujących polskich stacyj nadawczych. Prawdopodobnie otwarcie stacji katowickiej i wileńskiej przyczyni się znacznie do zwiększenia liczby radjosłuchaczy w tych okręgach, a zwłaszcza na Górnym Śląsku, gdzie sfery robotnicze pod względem materjalnym stoją lepiej niż to ma miejsce gdzieindziej. Równocześnie kontrolne władze radjowe w porozumieniu z władzami policyjnemi rozpoczęły intensywną walkę z plagą radjopajęczarstwa i akcja ta dała już duże rezultaty tak na terenie Warszawy jak też i na terenie okręgów prowincjonalnych.

Na wileńskim bruku.

— **Podrzutek.** Na schodach domu nr. 25, przy ul. Wingry, znaleziono podrzutka płci męskiej, w wieku około 4 miesięcy, którego odesłano do przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Zguby one—do odebrania.** W Urzędzie Pocztowo-Telegr. Wilno I, znaleziono sakiewkę z pieniędzmi i kluczami. Prawy właściciel po odbiór tych rzeczy może się zgłosić w Urzędzie Śledczym w Wilnie, Zawalna 56, w godzinach urzędowych.

— W pociągu osobowym na stacji kol. Wilno, przed kilku miesiącami znaleziono 80 naboi myśliwskich w pudełku. Prawy właściciel po odbiór tych naboi może się zgłosić w Urzędzie Komisarza Rządu w Wilnie.

— **Ostrożnie z bielizną na strychu.** Ze strychu domu Nr 6, przy ul. Szopena, skradziono bieliznę wart. 800 zł. na szkodę Chaima Klaczkina, Iljana Gurwicz i Jana Fiodorowicza.

SPORT.

Przed Olimpjadą w St. Moritz

ST. MORITZ, 11.I (Pat.). Narciarze czescy, zarówno jak i niemieccy, zamieszkają tuż przed Olimpjadą Zimową w Pontresina. Będzie to ostatni etap przygotowań tych zawodników do igrzysk.

W przeciwieństwie do narciarzy, zawodnicy łyżwiarscy i hockeyowi przyjadą odrazu do St. Moritz. Czeska ekspedycja hockeyowa składa się z 9 zawodników i 3 osób towarzyszących ekspedycji.

Skład reprezentacji polskiej na II-gie Igrzyska Olimpijskie w St. Moritz.

Polski Komitet Olimpijski zawiadamia, że skład reprezentacji polskiej na II-gie Zimowe Igrzyska Olimpijskie w St. Moritz został ustalony jak następuje:

Przedstawiciel Międzyn. Kom. Ol. książe Kazimierz Lubomirski; przedstawiciel Polskiego Komitetu Olimpijskiego; ppułk. S. G. inż. Aleksander Bobkowski szef ekspedycji; ppułk. S. G. Juljusz Ulrych; inż. Wacław Znajdowski; inż. Ludwik Christelbauer; mjr. dr. Władysław Dybowski; Wacław Giżycki sekretarz.

Osoby urzędowe: Stanisław Facher kierownik drużyny narciarskiej; kpt. Roman Loteczko zast. kier. drużyny narciarskiej; inż. Janusz Rudnicki sędzia; dr. Bolesław Macudziński sędzia; Andrzej Osiecimski-Czapski kierownik drużyny hockey'owej; Jan Broel-Plater kierownik drużyny bobsleigh'owej; kpt. Jerzy Łucki kierownik drużyny patrolu wojskowego.

Lekarz ekspedycji: por. lek. Mazurek.

Biuro prasowe ekspedycji: Redaktor Wacław Sikorski kierownik oraz 2 do 3 referentów prasowych wybranych przez red. W. Sikorskiego po porozumieniu z szefem ekspedycji, którzy będą informowali prasę polską o przebiegu Igrzysk za pośrednictwem specjalnych komunikatów.

Skład reprezentacji technicznej (zawodnicy): Narciarstwo 12 zawodników i 2 rezerwowych; Hockey na lodzie 9 zawodników i 2 rezerwowych; Wojskowy Patrol Narciarski 4 zawodników i 3 rezerwowych; Bobsleigh projektowane są 2 drużyny, z których jedna już obsadzona 4 zawodnikami. Masażyści Jan Ziemkiewicz i Władysław Dubniak. Poza wymienionemi w niniejszym komunikacie osobami urzędowemi i zawodnikami, których skład imienny zostanie podany w następnym komunikacie, Polski Komitet Olimpijski poczyni starania, aby z ułatwień przy wyjeździe na Olimpjadę mogli korzystać przedstawiciele prasy, klubów sportowych i t. p.

Międzynarodowy kongres lekarzy sportowych.

ST. MORITZ, 11.I (Pat.).. Natychmiast po zawodach Olimpjady Zimowej zbierze się w St. Moritz, prawdopodobnie w dniu 20 lutego, kongres lekarzy sportowych ze wszystkich krajów.

Jest przewidziane założenie Międzynarodowej Instytucji Lekarskiej, której członkowie będą wymieniali między sobą poglądy na sprawy fizjologji, higjeny, patologji, wychowania fizycznego i t. p. Instytucja ta zajmie się szczegółowem opracowaniem wyników Olimpjady w Amsterdamie, z punktu widzenia lekarza.

Hiszpanja—Portugalja 2:2

LIZBONA, 11.I (Pat.) W odbytych tu zawodach piłki nożnej pomiędzy Hiszpanją i Portugalją wynik był 2:2.

Nowości wydawnicze.

— **Ustrój pieniężny. — Teorja. Prof. Tad. Brzeski.** W wydawnictwie Bibljoteki Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie ukazało się dzieło prof. Tadeusza Brzeskiego, Ustrój pieniężny. Teorja. Warszawa. 1928 str. 346-6. Treść. Wstęp. Zapotrzebowanie pieniężne. Podaż pieniężna. Stosunek zapotrzebowania pieniężnego i podaży pieniężnej. Wartość pieniądza.

Z czasopism.

Ukazał się pierwszy numer tygodnika p. t. „Nasza Ziemia". Jest to ilustrowany bezpartyjny organ, poświęcony życiu i potrzebom wsi.

Redakcja „Naszej Ziemi" postawiła sobie za zadanie dać ludności wiejskiej pismo, któreby w atmosferę zwalczających się partyj ludowych wniosło świeży powiew szczerej demokracji i postępu,—i jednocześnie pismo, w któremby mieszkaniec wsi znalazł wszystko, co go interesować powinno.

Adres redakcji: Warszawa, Nowy Świat 23/25.

Do p. p. Mierniczych.

Okręgowy Urząd Ziemski w Piotrkowie przyjmie na służbę kontraktową wykwalifikowanych praktycznie w pracach scaleniowych samodzielnych techników mierniczych.

Reflektanci winni złożyć podania z załączeniem życiorysu, świadectw o znajomości fachu, zaświadczeń o przeprowadzonych pracach scaleniowych i adresy 2-ch osób, mogących udzielić opinji o petentach.

Zależnie od kwalifikacji, ubiegający się mogą otrzymać: pobory urzędnika IX—VIII st. sł. i niezależnie od tego wynagrodzenia akordowe, wynoszące: w objektach do 100 ha po 15 zł. za ha, od 100—500 po 12 zł., ponad 500 ha 10 zł. za ha, a bez pomiaru starego stanu posiadania 10 zł., 8 zł., 7 zł., zależnie od powierzchni jak wyżej, ponadto za podróże służbowe zwrot kosztów podróży i djety.

Narzędzia miernicze, przybory kreślarskie i materjały rysunkowe mierniczy winien mieć własne.

W razie nieposiadania instrumentu—Okręgowy Urząd Ziemski wypożycza teodolit za opłatą 15 zł. miesięcznie.

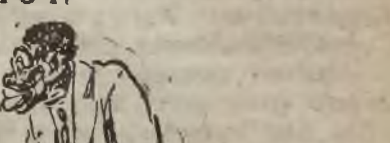
6367/6046-1 p. o. prezesa **Wł. Homan.**

Humor.



— Chcesz od nas odejść? A dlaczego? Przecież ja i tak wszystko robię sama. Cóż więc ci się u nas niepodoba?
— Pani robota...

Humor.



— Twierdzisz więc, że w żyłach twych płynie angielska krew?
— Tak, proszę pana, mój ojciec zjadł dwóch angielskich misjonarzy.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wyd. „Pogoń". Druk. „Pogoń" „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Tow. Wyd. Redaktor w/z. A. Faranowski.